

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie zhr. 20 — kwartalnie zhr. 5 — miesięcznie zhr. 2 —				
we Lwowie: w Agencji „Czasu”	21 —	5 c. 25	2 —		
„Czasu” w państwie austriackim	24 —	6 —	2 c. 25.		
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15		
do Francji i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10.		
do Belgii, Włoch i Szwajcarii	frank. 80	frank. 20	frank. 7.		

„Czasu” z piątnastu prenumeratami i na ogłoszenia (inzeraty) przesyłane być winny franco do Administracji „Czasu” w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. — Listy reklamacyjne niezapłacone nie ulegają frankowaniu. — Listy nielubiane nie przyjmują się.

Redakcja nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Przedpłata na „CZAS”

od d. 1 Stycznia 1873 r.

W Krakowie — w całej Austrii:		
rocznie zhr. 20 zhr. 24		
półrocznie „ 10 „ 12		
kwartalnie „ 5 „ 6		
miesięcznie „ 2 „ 2 c. 25		

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Agencja „Czasu” A. Piątkowskiego, plac Katedralny L. 31; — w Wiedniu: A. Oppel, Wollzeile 29; — w Paryżu (na Francję, Belgię i Anglię) p. S. A. Krzyżanowski, Włocławski, Faubourg Poissonnière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Upraszam się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie danej opłaty drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekaźnikiem pocztowym.

Cena „Czasu” za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Z dniem 1 Stycznia 1873, Agencja „CZASU” przeniesiona zostaje z Księgarni p. Czecha, do Księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryjańskiej. — Inne Agencje pozostają jak dotąd.

Kraków 30 grudnia.

Odbieramy w następującym liście najświeższą alokucję papieską.

Rzym 23 grudnia.

Dzisiaj odbyło się w Watykanie zebranie kardynałów, które od czasu zaboru Rzymu zastępuje konsystorz, i zwykle bywa nazywane Zaopatrzeniem kościoła w biskupów *Provisio dei Vescovi*. Lecz dzisiejsze zebranie odznaczało się od innych podobnych tem, że Papież, po raz pierwszy od zaboru, miał na nim do kardynałów przemówienie, tak zwane alokucję. Co do biskupów mianowanych nie mam nie mam szczególnego do doniesienia. Jest ich sześciu na Włochy, trzech na Austrię (X. Binder do diecezji Sw. Hipolita w dolnej Austrii, X. Pavel do diecezji Szamos-Ujvar, obrządku grecko-rumuńskiego, w Siedmiogrodzie i X. Pribelek de Ville jako pomocnik biskupa diecezji Wespriem w Węgrzech), jeden na Francję, jeden na Belgię, dwóch na Anglię i dwóch po misjach; wszystkich razem piętnastu. Co do alokucji, jest to w dzisiejszych okolicznościach akt uroczysty, który przylącam w tłumaczeniu.

PAPIEŻA PIUSA IX

Przemówienie

do kardynałów zebranych w salach watykańskich miane dnia 23 grudnia 1872.

Wielebni Bracia, Sprawiedliwy i miłosierny Bóg, którego niezbędne sądy i niedoścignione są drogi, cierpi jeszcze, że Apostoła ta Stolica z nią kościół jej przygnieciony długim a srogim prześladowaniem. Nie zmieniło się zaiste, lecz codziennie staje się cięższym położenie, w jakim się znajdujemy i My i Wy, Wielebni Bracia od zaboru ziem naszych, a szczególnie, kiedy już od dwóch lat i więcej ten nasz gród święty wyrwany został z pod Naszego ojcowiejszego rządu. Tymczasem ciągle doświadczenie nauczyło jak słusznie w naszych przemówieniach i pismach Apostolskich, od samych początków tego prześladowania, bezbożnych sekt knożeniom wszczętego, a przez ich zwolenników, skoro do władzy przyszli, dokopanego i dalej posuniętego, jak słusznie mówię i często utrzymywaliśmy, że nie dla czego innego najwyższe prawa cywilnej naszej władzy z takim wysiłkiem były napażnięte, jedno aby drogę utworzyć do wyrzucenia, by to być mogło, duchownej władzy, jaką Piotra następcy jasnieją i do zniesienia katolickiego kościoła, a zarazem imienia Chrystusa, żyjącego w nim i królującego. Najjaśniejsi doprawdy i ze wszelkich stron to wykazują podałpejskiego rządu zacięci postępi a przede wszystkim owe nieprawne ustawy, w moc których

albo od ołtarzów oderwani są klerycy, i swojej niezależności pozbawieni, brani są do wojska; albo li też biskupi ogołoceni są z własnego sobie urzędu wychowania młodzieży, i ze swoich tam i owdzie seminarjów osierocony: wszelako jaskrawszy jeszcze tego zamiaru dowód teraz nam jest podany. I zaprawdę: w samem tem teście i pod oczyma Naszemi, po wydaleniu lub też gwałtownym wypędzeniu z własnej siedziby wielu rodzin zakonnych, po obciążeniu dóbr kościelnych najcięższymi podatkami, i wystawieniu ich na skinięcie cywilnej władzy: już oto Izbie, jak ją zwa, prawodawczej przedstawiona została uchwała od tamtej zgoda się nie różniąc, która, pomimo Naszych ogłoszeń i najcięższych potępień, w reszcie Italii w wykonanie wprowadzona, i w tym również środku katolickiej wiary zakonne familie ma wypięć, dobra kościoła przekazać skartowi i na publiczną wystawę sprzedać. Owóż prawo to, jeżeli jeno nawzajem prawa godzi się uznać uroczelien i przyrozonemu, i bożemu, i społecznemu prawu przeciwnie, daleko niesprawiedliwsze i zgnębniejsze będzie dla Rzymu i dla ziem okolicznych. Głębię albowiem i srożej rani ono prawa i własności kościoła powszechnego, zasadza się na źródło samej cywilizacji społecznej, którą familie zakonne niezmierną pracą a równą wytrwałością i szlachetnością nie w naszych tylko stronach rozszerzyli i udoskonali, lecz wśród obcych także ludów i dzikich pogardziwszy trudami, znojami, dolegliwościami i życiem samem, roznieśli i wciąż roznoszą; a nareszcie bardziej z bliska przeciwi się należytości i prawu Apostolstwa Naszego. Albowiem kiedy zniszczone będą lub wyniszczone familie zakonne, kiedy świeckie duchowieństwo będzie przyprowadzone do nędzy i przetrzeć się zacznie z przyczyny wojkowego poboru, nie tylko tu, jak i gdzie indziej zabraknie tych, którzyby ludowi chleb żywota łamali, wiernym rozdawali sakramenta, młodzież wychowywali i od niezliczonych codzienn na nią stawianych bronili ją zażadek; lecz nadto rzymskie-ni Świętozrządy oddję będą środki, których jako powszechni nauczycieli i pasterz do rządzenia kościołem całym tak bardzo potrzebuje: obdarcie zaś rzymskiego kościoła zagrabi te dobra, które nie tak z darów naszyńców, jak raczej ze wszystkich katolików szczerobliwosci zebrane zostały, i w tym jednoci środku pomieszczone; a tym sposobem to, co użytkowi i pomnożeniu kościoła powszechnego było poświęcone, na zysk obcych przybywsoż bezbożnie obróconem zostanie. Zaledwie przeto usłyszeliśmy, że jeden z podałpejskiego rządu ministrów dał znać Izbie prawodawczej o zamiarze przedłożenia jej podobnej ustawy, natychmiast potworną treść jej wyjawiliśmy w liście z dnia 16 czerwca tego roku danym do kardynała naszego, wyznaczonemu do spraw publicznych, i polecieliśmy jemu, ażeby o nowej tej klesce, która nam grozi, jako i o innych, którym podlegamy, doniósł posłom obcych mocarstw w tej Świętej Stolicy. Atoli ponieważ teraz ustawa, którą grożono, przedstawiona została, wymaga tego koniecznie urząd Apostolstwa Naszego, ażebyśmy zanieśli przedtem skargi przed Wami, Wielebni Bracia, i przed Kościołem powszechnym podniosłym głosem powtórzmy; co też w rzeczy samej czynimy. Niecny przeto ten postępek w Jezusa Chrystusa imieniu, którego miejsce na ziemi zastępujemy, że zgrozę odpychając, powagą Świętych Apostołów Piotra i Pawła i naszą potępiamy go, a z nim również wszelką modłę ustawy, którą s bie władzę rościła dręczenia, trapienia, zmniejszania, znoszenia familie zakonnych w Rzymie i w ziemiach okolicznych, i pozbawiania tamże kościoła dóbr swoich, oddawania ich na skarb, lub obracania na jaki inny użytek. Za nieważne przeto ogłaszamy już dzisiaj cokolwiek stać się może przeciwko prawom i iścień kościoła, jako czcze ze wszelkich miar i jako żadne oświadczamy jakiegokolwiek złupionych dóbr nabycie, pod jakimkolwiek tytułem uczynione, przeciwko którychto dóbr odprędzają Apostolska ta Stolica nigdy oświadczać się nie przestanie. Sprawy zaś i uczestnicy rzeczonej ustawy niech pomną na cenzurę i kary duchowne, którym napastnicy praw kościoła według Apostolskiej konstytucji prz z sam czyn (*ipso facto*) podpadają; a litując się nad duszą swoją, więzami duchownymi skrupowan, niech przestaną skarbić sobie gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu bożego.

Atoli zbyt sroga boleść, którą dotknęci jesteście z powodu tych i innych krzywd wyrządzonych kościołowi w Italii, nie mało jeszcze powiększoną jest przez zające prześladowania, których tenże kościół gdzieindziej doświadcza; a zwłaszcza też w nowem Niemiec Cesarstwie, gdzie nie tylko potajemnymi knożaniami, ale jawnym nawet gwałtem nad obaleniem go z gruntu pracują. Albowiem mówio, nie tylko najcięższej naszej religii nie wyznawają, lecz nieznajęcej jej zgola, roszcują sobie władzę orzekania o dogmatach i prawach katolickiego kościoła. A zarazem, kiedy go uporczywie męczą, bezwstydnie twierdzą się nie waha-ją, że żadnej mu nie zadają szkody; owszem dodając potwarz i naśmiewisko do krzywdy, sroząc go się prześladowania wi, nie sromają się zrzucać na katolików, mówiąc, że ich biskupi i duchowieństwo wraz z ludem wiernym nie chcą dać pierwszeństwa prawom i uchwałom cywilnego mocarstwa nad najświętszym zakonom Boga i Kościoła, i że dla tego od religijnego swego obowiązku wzbraniają się odstąpić. Bogdajby spraw publicznych zarządy, długoletnim doświadczeniem nauzeni, przeknali się nareszcie, że z pośród ich poddanych nikt starannie od katolików nie oddaje Cesarzowi co jest cesarskiego, właśnie dla tego, że się religijnie starają oddać co Bożego, Boga.

Tę samą drogę, po której idzie Cesarstwo Niemieckie, zdaje się, że obrała sobie cywilna władza niektórych kantonów szwajcarskiej federacji, bądź to stanowiąc o dogmatach katolickiej wiary, bądź opiekując się przenawiercami, bądź przeszkadzając sprawowaniu władzy biskupiej. Rząd zaś genuejskiej diecezji, chociaż zobowiązany uroczystą ugodą do strzeżenia i opiekowania się, w swoim kraju religii katolicką, wydawszy w ubiegłych latach niejedno prawo nieprzyjaźne władzy i wolności kościoła, poźniej szkoły katolickie pozamykał, niektóre z familie zakonnych wypędził, inne urzędu nauczania, im właściwego, pozbawił, a święto starał się obalić władzę, którą od wielu już lat prawowicie tam piastuje wielbny brat Nasz, Kasper, biskup Hebronu, i odebrał mu jego parafialną posadę; owszem, tak daleko szasło, że uciekając się do publicznego zaburzenia, obywateli katolickich zawiązał i podburzał, aby rząd kościelny schizmatykiem obyczajem wywrócili.

Nie mało również Kościół cierpi od władzy cywilnej, w katolickiej Hiszpanii. Albowiem dowiedzieliśmy się, że świeżo przedstawiona została i już od Izby prawodawczej zatwierdzona ustawa o u-posażeniu duchowieństwa, przez którą nie tylko urwane są uroczyste umowy, lecz wszelkie zgola prawości i sprawiedliwości prawidło podeptane. Która to ustawa, zmierzająca do zaostrezenia nędzy i poddaństwa duchowieństwa, a do pogorszenia i pomnożenia nieszczęść, na szkód wiary i kościelne-go ładu, temu prawiświeciemu narodowi rządzących przez całą szereg opakanych aktów wyszłych od rządu w tych ostatnich latach, która to ustawa, jak wywołała wielbnych braci hiszpańskich biskupów sprawiedliwe, i ich stałości bardzo godne skargi, tak i Nasze dziś wywołuje najuroczystsze uzalenie.

Również smutne rzeczy byłyby do wspomnienia o małej owej ale bezcelnej schizmatyków Armęńskich garstce, która w Konstantynopolu szczególnie zuchwałością swojej zdrady i przemocy przynęciła usiłuje daleko większą tych liczbę, co wierni przetrwali w obowiązku i w wierze. Pod kłamanem bowiem nazwiskiem katolików trwają oni w swym buncie przeciwko Naszej najwyższej władzy i prawowitemu swemu ptryarsze, który ich knożaniami wypędzony, do nas wygnanie schronić się musiał. Przeglądając zaś swoją do takiej u władzy cywilnej przyszli łaski, że pomimo starań i zabiegów legata nadzwyczajnego naszego, wysłanego tam do załatwienia sprawy, pomimo listu Naszego do Najjaśniejszego Turków Imperatora, zbrojną ręką o-broćili na własny użytek niektóre z kościołów katolickich, zebrali się w Zborzyszcze, postanowili sobie schizmatyckiego ptryarsze, i to sprawili, że katolików pozbawiono niezależności, jaką się dotąd w moc publicznych układów cieszyli.

O tych wszelako w treści dotąd podanych kościoła prześladowaniach inną razą obszerniej może przyjdzie nam mówić, jeżeli na najłajszniejsze nasze przestrzogi dłużej jeszcze zwać się nie będzie.

Atoli wśród tych przyczyn żałości cieszy nas, Wielebni Bracia, że możemy was pokrzepić tak jak i my sami podniesieniem się czujemy z powodu przedziwnej wytrwałości i działalności katolickiego Episkopatu wyrzeczonych krajów nie mniej jak i innych, których pasterze przepasawszy biondą wprawdzie i odziani zbroją sprawiedliwości, a tej Pio-

ta katedrze najoddańsi, żadanmi niebezpieczeństwy nie ulęgli, żadanmi klęskami niepowaleni, bądź pojedynczo bądź łącznie głosem, pismem, skargami, listami pasterskimi, świętych praw kościoła, tej Świętej Stolicy i swoich silnie i ochoczo bronią wraz z duchowieństwem i ludem swym wiernym; a gwałt nieprawy powstrzymują, potwarze odpierają, zasadzki odsłaniają, kruszą bezbożnych zuchwałstwu, prawdy światło okazują wszystkim, krzepią uczciwych i ściśniętej jednoci potęgę przeciwności wrogów zewsząd się włamujących napaści, a Nam tyła kościoła nieszczęściami zbolałym naj-milszą przynoszą pociechę i dzielną pomoc. To zaś tem silniejszemu się stanie, jeśli weźły wiary i miłości, którym myśli i serca się spajają, ciastniejsze z dniem każdym i tęższe uczynić się postaramy. By zaś tego celu dopięć uznajmy wszyscy za rzecz najstosowniejszą, aby ci, którzy z władzą metropolitalną przewodniczą kościelnym dzielnicom, ze swymi sufraganami wciąż się porozumiewali, w najlepszy jakiego dzisiejsze okoliczności dozwala sposób, co czyniąc niech się nawzajem wszyscy w jednej myśli i jednym rozumieniu wiążą i utwierdzają, i niech się jednogłosem usiłowaniami stoczenia trudnego boju przeciw bezbożności skutecznej przygotują.

Nawiedził nas zaiste Pan, Wielebni Bracia, w mieczu swoim twardym i wielkim i mocnym; podniósł się dym wgniewu Jego i ogień od oblicza Jego zapłonął. Lecz azaliż na wielki odrzuci Bóg lub też nie doda, aby łaskawym był potem? Ucho-waż! Boże! Nie zapomina bowiem złiwosć się Pan, ani zatrzymuje w gniewie zmiłowań swoich; lecz który skory jest do przebaczenia, i przepuszcza wzywającym go wprawdzie, wyleje na nas bogactwa miłosierdzia swego. Gniew Boży starajmy się prześlagać w tym przynajmym Mu czasie Adwentu Pańskiego i do króla pokój niosącego, który wnet przyjsz ma, by pokój zwiastować ludziom dobrej woli, w nowości żywota chodząc, pokornie wybiegający na spotkanie. Sprawiedliwy a miłosierny Bóg, którego tajemniczem zrzadzeniem urodziłyśmy się, aby widzieć skruszenie ludu naszego i skruszenie Świętego miasta, i siedzieć tamże, kiedy podane jest w ręce nieprzyjaciół! On niechaj skłoni ucha swego i niechaj usłysz; niech otworzy swe oczy i niechaj zobaczy spustoszenie nasze, i to miasto, nad którym jest wywzane Święte Imię Jego!

Wiedzieliśmy, że świeżo przedstawiona została i już od Izby prawodawczej zatwierdzona ustawa o u-posażeniu duchowieństwa, przez którą nie tylko urwane są uroczyste umowy, lecz wszelkie zgola prawości i sprawiedliwości prawidło podeptane. Która to ustawa, zmierzająca do zaostrezenia nędzy i poddaństwa duchowieństwa, a do pogorszenia i pomnożenia nieszczęść, na szkód wiary i kościelne-go ładu, temu prawiświeciemu narodowi rządzących przez całą szereg opakanych aktów wyszłych od rządu w tych ostatnich latach, która to ustawa, jak wywołała wielbnych braci hiszpańskich biskupów sprawiedliwe, i ich stałości bardzo godne skargi, tak i Nasze dziś wywołuje najuroczystsze uzalenie.

Również smutne rzeczy byłyby do wspomnienia o małej owej ale bezcelnej schizmatyków Armęńskich garstce, która w Konstantynopolu szczególnie zuchwałością swojej zdrady i przemocy przynęciła usiłuje daleko większą tych liczbę, co wierni przetrwali w obowiązku i w wierze. Pod kłamanem bowiem nazwiskiem katolików trwają oni w swym buncie przeciwko Naszej najwyższej władzy i prawowitemu swemu ptryarsze, który ich knożaniami wypędzony, do nas wygnanie schronić się musiał. Przeglądając zaś swoją do takiej u władzy cywilnej przyszli łaski, że pomimo starań i zabiegów legata nadzwyczajnego naszego, wysłanego tam do załatwienia sprawy, pomimo listu Naszego do Najjaśniejszego Turków Imperatora, zbrojną ręką o-broćili na własny użytek niektóre z kościołów katolickich, zebrali się w Zborzyszcze, postanowili sobie schizmatyckiego ptryarsze, i to sprawili, że katolików pozbawiono niezależności, jaką się dotąd w moc publicznych układów cieszyli.

O tych wszelako w treści dotąd podanych kościoła prześladowaniach inną razą obszerniej może przyjdzie nam mówić, jeżeli na najłajszniejsze nasze przestrzogi dłużej jeszcze zwać się nie będzie. Atoli wśród tych przyczyn żałości cieszy nas, Wielebni Bracia, że możemy was pokrzepić tak jak i my sami podniesieniem się czujemy z powodu przedziwnej wytrwałości i działalności katolickiego Episkopatu wyrzeczonych krajów nie mniej jak i innych, których pasterze przepasawszy biondą wprawdzie i odziani zbroją sprawiedliwości, a tej Pio-

ta katedrze najoddańsi, żadanmi niebezpieczeństwy nie ulęgli, żadanmi klęskami niepowaleni, bądź pojedynczo bądź łącznie głosem, pismem, skargami, listami pasterskimi, świętych praw kościoła, tej Świętej Stolicy i swoich silnie i ochoczo bronią wraz z duchowieństwem i ludem swym wiernym; a gwałt nieprawy powstrzymują, potwarze odpierają, zasadzki odsłaniają, kruszą bezbożnych zuchwałstwu, prawdy światło okazują wszystkim, krzepią uczciwych i ściśniętej jednoci potęgę przeciwności wrogów zewsząd się włamujących napaści, a Nam tyła kościoła nieszczęściami zbolałym naj-milszą przynoszą pociechę i dzielną pomoc. To zaś tem silniejszemu się stanie, jeśli weźły wiary i miłości, którym myśli i serca się spajają, ciastniejsze z dniem każdym i tęższe uczynić się postaramy. By zaś tego celu dopięć uznajmy wszyscy za rzecz najstosowniejszą, aby ci, którzy z władzą metropolitalną przewodniczą kościelnym dzielnicom, ze swymi sufraganami wciąż się porozumiewali, w najlepszy jakiego dzisiejsze okoliczności dozwala sposób, co czyniąc niech się nawzajem wszyscy w jednej myśli i jednym rozumieniu wiążą i utwierdzają, i niech się jednogłosem usiłowaniami stoczenia trudnego boju przeciw bezbożności skutecznej przygotują.

Nawiedził nas zaiste Pan, Wielebni Bracia, w mieczu swoim twardym i wielkim i mocnym; podniósł się dym wgniewu Jego i ogień od oblicza Jego zapłonął. Lecz azaliż na wielki odrzuci Bóg lub też nie doda, aby łaskawym był potem? Ucho-waż! Boże! Nie zapomina bowiem złiwosć się Pan, ani zatrzymuje w gniewie zmiłowań swoich; lecz który skory jest do przebaczenia, i przepuszcza wzywającym go wprawdzie, wyleje na nas bogactwa miłosierdzia swego. Gniew Boży starajmy się prześlagać w tym przynajmym Mu czasie Adwentu Pańskiego i do króla pokój niosącego, który wnet przyjsz ma, by pokój zwiastować ludziom dobrej woli, w nowości żywota chodząc, pokornie wybiegający na spotkanie. Sprawiedliwy a miłosierny Bóg, którego tajemniczem zrzadzeniem urodziłyśmy się, aby widzieć skruszenie ludu naszego i skruszenie Świętego miasta, i siedzieć tamże, kiedy podane jest w ręce nieprzyjaciół! On niechaj skłoni ucha swego i niechaj usłysz; niech otworzy swe oczy i niechaj zobaczy spustoszenie nasze, i to miasto, nad którym jest wywzane Święte Imię Jego!

Wiedzieliśmy, że świeżo przedstawiona została i już od Izby prawodawczej zatwierdzona ustawa o u-posażeniu duchowieństwa, przez którą nie tylko urwane są uroczyste umowy, lecz wszelkie zgola prawości i sprawiedliwości prawidło podeptane. Która to ustawa, zmierzająca do zaostrezenia nędzy i poddaństwa duchowieństwa, a do pogorszenia i pomnożenia nieszczęść, na szkód wiary i kościelne-go ładu, temu prawiświeciemu narodowi rządzących przez całą szereg opakanych aktów wyszłych od rządu w tych ostatnich latach, która to ustawa, jak wywołała wielbnych braci hiszpańskich biskupów sprawiedliwe, i ich stałości bardzo godne skargi, tak i Nasze dziś wywołuje najuroczystsze uzalenie.

Również smutne rzeczy byłyby do wspomnienia o małej owej ale bezcelnej schizmatyków Armęńskich garstce, która w Konstantynopolu szczególnie zuchwałością swojej zdrady i przemocy przynęciła usiłuje daleko większą tych liczbę, co wierni przetrwali w obowiązku i w wierze. Pod kłamanem bowiem nazwiskiem katolików trwają oni w swym buncie przeciwko Naszej najwyższej władzy i prawowitemu swemu ptryarsze, który ich knożaniami wypędzony, do nas wygnanie schronić się musiał. Przeglądając zaś swoją do takiej u władzy cywilnej przyszli łaski, że pomimo starań i zabiegów legata nadzwyczajnego naszego, wysłanego tam do załatwienia sprawy, pomimo listu Naszego do Najjaśniejszego Turków Imperatora, zbrojną ręką o-broćili na własny użytek niektóre z kościołów katolickich, zebrali się w Zborzyszcze, postanowili sobie schizmatyckiego ptryarsze, i to sprawili, że katolików pozbawiono niezależności, jaką się dotąd w moc publicznych układów cieszyli.

O tych wszelako w treści dotąd podanych kościoła prześladowaniach inną razą obszerniej może przyjdzie nam mówić, jeżeli na najłajszniejsze nasze przestrzogi dłużej jeszcze zwać się nie będzie. Atoli wśród tych przyczyn żałości cieszy nas, Wielebni Bracia, że możemy was pokrzepić tak jak i my sami podniesieniem się czujemy z powodu przedziwnej wytrwałości i działalności katolickiego Episkopatu wyrzeczonych krajów nie mniej jak i innych, których pasterze przepasawszy biondą wprawdzie i odziani zbroją sprawiedliwości, a tej Pio-

ta katedrze najoddańsi, żadanmi niebezpieczeństwy nie ulęgli, żadanmi klęskami niepowaleni, bądź pojedynczo bądź łącznie głosem, pismem, skargami, listami pasterskimi, świętych praw kościoła, tej Świętej Stolicy i swoich silnie i ochoczo bronią wraz z duchowieństwem i ludem swym wiernym; a gwałt nieprawy powstrzymują, potwarze odpierają, zasadzki odsłaniają, kruszą bezbożnych zuchwałstwu, prawdy światło okazują wszystkim, krzepią uczciwych i ściśniętej jednoci potęgę przeciwności wrogów zewsząd się włamujących napaści, a Nam tyła kościoła nieszczęściami zbolałym naj-milszą przynoszą pociechę i dzielną pomoc. To zaś tem silniejszemu się stanie, jeśli weźły wiary i miłości, którym myśli i serca się spajają, ciastniejsze z dniem każdym i tęższe uczynić się postaramy. By zaś tego celu dopięć uznajmy wszyscy za rzecz najstosowniejszą, aby ci, którzy z władzą metropolitalną przewodniczą kościelnym dzielnicom, ze swymi sufraganami wciąż się porozumiewali, w najlepszy jakiego dzisiejsze okoliczności dozwala sposób, co czyniąc niech się nawzajem wszyscy w jednej myśli i jednym rozumieniu wiążą i utwierdzają, i niech się jednogłosem usiłowaniami stoczenia trudnego boju przeciw bezbożności skutecznej przygotują.

Nawiedził nas zaiste Pan, Wielebni Bracia, w mieczu swoim twardym i wielkim i mocnym; podniósł się dym wgniewu Jego i ogień od oblicza Jego zapłonął. Lecz azaliż na wielki odrzuci Bóg lub też nie doda, aby łaskawym był potem? Ucho-waż! Boże! Nie zapomina bowiem złiwosć się Pan, ani zatrzymuje w gniewie zmiłowań swoich; lecz który skory jest do przebaczenia, i przepuszcza wzywającym go wprawdzie, wyleje na nas bogactwa miłosierdzia swego. Gniew Boży starajmy się prześlagać w tym przynajmym Mu czasie Adwentu Pańskiego i do króla pokój niosącego, który wnet przyjsz ma, by pokój zwiastować ludziom dobrej woli, w nowości żywota chodząc, pokornie wybiegający na spotkanie. Sprawiedliwy a miłosierny Bóg, którego tajemniczem zrzadzeniem urodziłyśmy się, aby widzieć skruszenie ludu naszego i skruszenie Świętego miasta, i siedzieć tamże, kiedy podane jest w ręce nieprzyjaciół! On niechaj skłoni ucha swego i niechaj usłysz; niech otworzy swe oczy i niechaj zobaczy spustoszenie nasze, i to miasto, nad którym jest wywzane Święte Imię Jego!

Wiedzieliśmy, że świeżo przedstawiona została i już od Izby prawodawczej zatwierdzona ustawa o u-posażeniu duchowieństwa, przez którą nie tylko urwane są uroczyste umowy, lecz wszelkie zgola prawości i sprawiedliwości prawidło podeptane. Która to ustawa, zmierzająca do zaostrezenia nędzy i poddaństwa duchowieństwa, a do pogorszenia i pomnożenia nieszczęść, na szkód wiary i kościelne-go ładu, temu prawiświeciemu narodowi rządzących przez całą szereg opakanych aktów wyszłych od rządu w tych ostatnich latach, która to ustawa, jak wywołała wielbnych braci hiszpańskich biskupów sprawiedliwe, i ich stałości bardzo godne skargi, tak i Nasze dziś wywołuje najuroczystsze uzalenie.

Również smutne rzeczy byłyby do wspomnienia o małej owej ale bezcelnej schizmatyków Armęńskich garstce, która w Konstantynopolu szczególnie zuchwałością swojej zdrady i przemocy przynęciła usiłuje daleko większą tych liczbę, co wierni przetrwali w obowiązku i w wierze. Pod kłamanem bowiem nazwiskiem katolików trwają oni w swym buncie przeciwko Naszej najwyższej władzy i prawowitemu swemu ptryarsze, który ich knożaniami wypędzony, do nas wygnanie schronić się musiał. Przeglądając zaś swoją do takiej u władzy cywilnej przyszli łaski, że pomimo starań i zabiegów legata nadzwyczajnego naszego, wysłanego tam do załatwienia sprawy, pomimo listu Naszego do Najjaśniejszego Turków Imperatora, zbrojną ręką o-broćili na własny użytek niektóre z kościołów katolickich, zebrali się w Zborzyszcze, postanowili sobie schizmatyckiego ptryarsze, i to sprawili, że katolików pozbawiono niezależności, jaką się dotąd w moc publicznych układów cieszyli.

O tych wszelako w treści dotąd podanych kościoła prześladowaniach inną razą obszerniej może przyjdzie nam mówić, jeżeli na najłajszniejsze nasze przestrzogi dłużej jeszcze zwać się nie będzie. Atoli wśród tych przyczyn żałości cieszy nas, Wielebni Bracia, że możemy was pokrzepić tak jak i my sami podniesieniem się czujemy z powodu przedziwnej wytrwałości i działalności katolickiego Episkopatu wyrzeczonych krajów nie mniej jak i innych, których pasterze przepasawszy biondą wprawdzie i odziani zbroją sprawiedliwości, a tej Pio-

ta katedrze najoddańsi, żadanmi niebezpieczeństwy nie ulęgli, żadanmi klęskami niepowaleni, bądź pojedynczo bądź łącznie głosem, pismem, skargami, listami pasterskimi, świętych praw kościoła, tej Świętej Stolicy i swoich silnie i ochoczo bronią wraz z duchowieństwem i ludem swym wiernym; a gwałt nieprawy powstrzymują, potwarze odpierają, zasadzki odsłaniają, kruszą bezbożnych zuchwałstwu, prawdy światło okazują wszystkim, krzepią uczciwych i ściśniętej jednoci potęgę przeciwności wrogów zewsząd się włamujących napaści, a Nam tyła kościoła nieszczęściami zbolałym naj-milszą przynoszą pociechę i dzielną pomoc. To zaś tem silniejszemu się stanie, jeśli weźły wiary i miłości, którym myśli i serca się spajają, ciastniejsze z dniem każdym i tęższe uczynić się postaramy. By zaś tego celu dopięć uznajmy wszyscy za rzecz najstosowniejszą, aby ci, którzy z władzą metropolitalną przewodniczą kościelnym dzielnicom, ze swymi sufraganami wciąż się porozumiewali, w najlepszy jakiego dzisiejsze okoliczności dozwala sposób, co czyniąc niech się nawzajem wszyscy w jednej myśli i jednym rozumieniu wiążą i utwierdzają, i niech się jednogłosem usiłowaniami stoczenia trudnego boju przeciw bezbożności skutecznej przygotują.

Nawiedził nas zaiste Pan, Wielebni Bracia, w mieczu swoim twardym i wielkim i mocnym; podniósł się dym wgniewu Jego i ogień od oblicza Jego zapłonął. Lecz azaliż na wielki odrzuci Bóg lub też nie doda, aby łaskawym był potem? Ucho-waż! Boże! Nie zapomina bowiem złiwosć się Pan, ani zatrzymuje w gniewie zmiłowań swoich; lecz który skory jest do przebaczenia, i przepuszcza wzywającym go wprawdzie, wyleje na nas bogactwa miłosierdzia swego. Gniew Boży starajmy się prześlagać w tym przynajmym Mu czasie Adwentu Pańskiego i do króla pokój niosącego, który wnet przyjsz ma, by pokój zwiastować ludziom dobrej woli, w nowości żywota chodząc, pokornie wybiegający na spotkanie. Sprawiedliwy a miłosierny Bóg, którego tajemniczem zrzadzeniem urodziłyśmy się, aby widzieć skruszenie ludu naszego i skruszenie Świętego miasta, i siedzieć tamże, kiedy podane jest w ręce nieprzyjaciół! On niechaj skłoni ucha swego i niechaj usłysz; niech otworzy swe oczy i niechaj zobaczy spustoszenie nasze, i to miasto, nad którym jest wywzane Święte Imię Jego!

Wiedzieliśmy, że świeżo przedstawiona została i już od Izby prawodawczej zatwierdzona ustawa o u-posażeniu duchowieństwa, przez którą nie tylko urwane są uroczyste umowy, lecz wszelkie zgola prawości i sprawiedliwości prawidło podeptane. Która to ustawa, zmierzająca do zaostrezenia nędzy i poddaństwa duchowieństwa, a do pogorszenia i pomnożenia nieszczęść, na szkód wiary i kościelne-go ładu, temu prawiświeciemu narodowi rządzących przez całą szereg opakanych aktów wyszłych od rządu w tych ostatnich latach, która to ustawa, jak wywołała wielbnych braci hiszpańskich biskupów sprawiedliwe, i ich stałości bardzo godne skargi, tak i Nasze dziś wywołuje najuroczystsze uzalenie.

Wiedzieliśmy, że świeżo przedstawiona została i już od Izby prawodawczej zatwierdzona ustawa o u-posażeniu duchowieństwa, przez którą nie tylko urwane są uroczyste umowy, lecz wszelkie zgola prawości i sprawiedliwości prawidło podeptane. Która to ustawa, zmierzająca do zaostrezenia nędzy i poddaństwa duchowieństwa, a do pogorszenia i pomnożenia nieszczęść, na szkód wiary i kościelne-go ładu, temu prawiświeciemu narodowi rządzących przez całą szereg opakanych aktów wyszłych od rządu w tych ostatnich latach, która to ustawa, jak wywołała wielbnych braci hiszpańskich biskupów sprawiedliwe, i ich stałości bardzo godne skargi, tak i Nasze dziś wywołuje najuroczystsze uzalenie.

Również smutne rzeczy byłyby do wspomnienia o małej owej ale bezcelnej schizmatyków Armęńskich garstce, która w Konstantynopolu szczególnie zuchwałością swojej zdrady i przemocy przynęciła usiłuje daleko większą tych liczbę, co wierni przetrwali w obowiązku i w wierze. Pod kłamanem bowiem nazwiskiem katolików trwają oni w swym buncie przeciwko Naszej najwyższej władzy i prawowitemu swemu ptryarsze, który ich knożaniami wypędzony, do nas wygnanie schronić się musiał. Przeglądając zaś swoją do takiej u władzy cywilnej przyszli łaski, że pomimo starań i zabiegów legata nadzwyczajnego naszego, wysłanego tam do załatwienia sprawy, pomimo listu Naszego do Najjaśniejszego Turków Imperatora, zbrojną ręką o-broćili na własny użytek niektóre z kościołów katolickich, zebrali się w Zborzyszcze, postanowili sobie schizmatyckiego ptryarsze, i to sprawili, że katolików pozbawiono niezależności, jaką się dotąd w moc publicznych układów cieszyli.

O tych wszelako w treści dotąd podanych kościoła prześladowaniach inną razą obszerniej może przyjdzie nam mówić, jeżeli na najłajszniejsze nasze przestrzogi dłużej jeszcze zwać się nie będzie. Atoli wśród tych przyczyn żałości cieszy nas, Wielebni Bracia, że możemy was pokrzepić tak jak i my sami podniesieniem się czujemy z powodu przedziwnej wytrwałości i działalności katolickiego Episkopatu wyrzeczonych krajów nie mniej jak i innych, których pasterze przepasawszy biondą wprawdzie i odziani zbroją sprawiedliwości, a tej Pio-

ta katedrze najoddańsi, żadanmi niebezpieczeństwy nie ulęgli, żadanmi klęskami niepowaleni, bądź pojedynczo bądź łącznie głosem, pismem, skargami, listami pasterskimi, świętych praw kościoła, tej Świętej Stolicy i swoich silnie i ochoczo bronią wraz z duchowieństwem i ludem swym wiernym; a gwałt nieprawy powstrzymują, potwarze odpierają, zasadzki odsłaniają, kruszą bezboż

się na dwie części: na sekcję wotującą i sekcję tak zwaną przeglądową (*revision*).

2) Deputowani każdego departamentu w 2/3 należeć będą do pierwszej, a w 1/3 do drugiej sekcji. 3) Wszelkie ustawy rozbiórne będą w obu sekcjach. Na wypadku niezgodności zdań po raz trzeci, przejdą pod rozbiór obu połączonych sekcji. 4) Sekcje zjednoczone w zgromadzeniu narodowym wybiorą jedno biuro, i nie razy która z nich zażąda nagłośnić obradową będą wspólnie.

W dodatkowym artykule 5m zostawia się prawo Prezydentowi Rpliej brania udziału w obradach zgromadzenia.

I ten projekt w niczem nie zdaje się zaradzać potrzebie i coraz się bardziej przekonywamy, że polityka zależna od wypadków wytworzą się raczej z danych sytuacji a nie z samych zasad lub teorii.

Z jakąż to skwapliwością rzucano się z razu na myśl odnawiania Izby częściowemu wyborom! Zdawało się wielom, że to jedyny zbawieny środek, a dziś?... dziś, już go odsyłają *ad Calendas graecas*, i za najlepsze rozwiązanie zostawia obecnemu zgromadzeniu w składzie, w jakim jest, aż do czasu nowych wyborów i nowej Izby.

Nie od rzeczy jednakże przypomnieć sobie, że sławny matematyk Laplace, w dziele „Teoria analityczna prawdopodobieństw”, mówiąc o tego rodzaju częściowych wyborach, opiera na rachunku pewności, iż za ich pośrednictwem Izba wybrać będzie stosunkowo opinie w niej panujące w zupełnej równowadze. A gdy doświadczenie naukowe, że wybory zwykłe przynajmniej są opiniiom skrajnym, którym w danej chwili holduje naród, takie odnawianie Izby potrafi markować jedne wpływy drugich w interesie dobra publicznego.

I to może być tylko teorya, aleśmy taki rachunek prawdopodobieństw przyjęli do wszystkich towarzystw zabezpieczeń życia, przypadków na morzu i t. d. Czemużby omylać miała w organizacji reprezentacji jakiegoś narodu?...

Journal des Débats i *Le Temps* wystąpiły znowu przeciw twierdzeniu ks. Gramonta. Pierwszy opierając się na dokumentach czerwonej księgi z r. 1870 dowodzi mylności twierdzeń posła francuskiego przy dworze wiedeńskim, i byłoby do życzenia, żeby ta kwestya tak po niewieszce wznowiona, nie stała się powodem dla dyplomacyi do jakich zatargów i nieporozumień.

Msza o północy w wileg Bożego Narodzenia odprawiona tu była we wszystkich kościołach Paryża przy takim natoku pobożnych, że straż policyjne musiała w końcu wstrząsnąć wstępu do kościoła później przybywającym. Dawniej, jak wiadomo, kapłani mogli odprawiać tyle mszy, ile dla swej pobożności żądali; dopiero Sobór z r. 1022 ograniczył ich liczbę do trzech, a Papież Aleksander II dozwolił odprawiać tylko jedną, z wyjątkiem Świąt Bożego Narodzenia. Nabożeństwo rozpoczęto tu przed północą, a za ledwie o drugiej było skończone, pomimo tego że Msze były czytane, ale większą połowę czasu poświęcano dla przyjmujących najświętszy Sakrament. Ktoś to za czasów niedawnej Komuny, kiedy po świątyniach odbywały się smrotne biesiady i bezczelne urągania z religii i Chrystusa, kiedy zaprzeczano istności Boga, mógł odgadnąć, że w kilkanaście za ledwie miesięcy, wszystkich serca i umysły zwrócić się do Niego, i w kornem błaganu o zlitowanie się nad nędzą ludzką szukać będą pociechy po tylu poniesionych stratach!

Półturzędowa berlińska *Nordd. allg. Ztg* zajmuje się od czasu do czasu polskimi dziennikarstwem, ocenając jego zapatrywanie się na postępowanie rządu pruskiego z Polakami, który konsekwentnie niszczy wszystko co polskie i katolickie. „Tem bardziej też — są słowa *Kuryera Poznańskiego* — potępić należy ślepotę, czy obłąkanie takich pism jak *Kraj* i *Dziennik Polski*, które pomimo tak widocznych wskazówek nie przestają miotać oszczerstw i obelg na przesładowanych dostojników naszego Kościoła i schlebiać polityce berlińskiego gabinetu. Niejednokrotnie napominaliśmy po koleżeńsku oba wzmiankowane pisma galicyjskie; z nami połączyły swe głosy Csa krakowski, *Przegląd Lwowski* i poznański *Oreodownik*; — wszystko naróżno. Dziś przemawia *Gazeta Toruńska* do obalamuonych czy odstępowców temi słowy:

„Przedewszystkiem jednak niech nam będzie wolno wyrazić głębokie ubolewanie nasze z powodu, iż mogą istnieć na ziemi polskiej polskie pisma, które podają w tych czasach ucisku naszego broń do ręki tym, którzy żyją w błogiej nadziei rychłego uprzątnięcia się z nami; a pisma takie istnieją w Galicyi. Co chwila przytaczają berlińskie i poznańskie, a za nimi wszystkie niemal inne pisma niemieckie, artykuły z pism galicyjskich, używając ich na poparcie własnych a zionących najnienawistniejszym ku nam jadem ekspektoracyi. Artykuły te podawane są nieraz jednego dnia, pomimo to w całkiem równobieżnym tłumaczeniu, co dowodzi źródła tłumaczenia. Dziś n. p. powtarza się to w *Nordd. allg. Ztg*, *Spenerische* i *Posener Ztg*, a pierwsze z pism tych, powtarzając artykuł *Kraju*, z pewnym zaznacza

tryumfem, że polskie pismo w ocenieniu walki toczącej się w Rzeszy niemieckiej kieruje się „zasadami prawdy i prawa.” Wiadomo, jak pojmuje należeć prawdę i prawo w ustach *Nordd. allg. Ztg*. Smutny to objaw, a owe pisma galicyjskie, które przecież wraz z nami spodziewają się odrodzenia i niby to w tym duchu pracują, zasłепione są swoim liberalizmem do tego stopnia, iż nie wiedzą nawet, że pracują w duchu właśnie przeciwnym, raz podając wrogom broń przeciwko nam, a potem dążą; mimowiednie do zniewolenia nas z innym; bo do tego łatwo prowadzą drogi fałszywego liberalizmu.”

Sobotnia *Nordd. allg. Ztg* w pięciu artykułach rozbiiera znów zachowanie się dziennikarstwa polskiego i zaczyna od *Gaz. Toruńskiej*, która poruszyła myśl zebrania się w Poznaniu na sejmik dziennikarski pism wychodzących pod zaborem pruskim oraz członków sejmu i parlamentu i reprezentantów korporacyi dla wspólnej narady wobec prześladowania narodowości polskiej i religii katolickiej. Organ rządowy mówi, że się już temu zapobieżę, aby z tej maki nie było chleba.

Dalej *Nordd. allg. Ztg* zajmuje się *Czasem*, któremu zarzuca „niezdolność albo złą chęć w ocenianiu króków rządu pruskiego podług prawdziwych jego pobudek”, nadto, żeśmy „stracili pojęcie religii.” *Z Gaz. Narodową* nie wie dziennik pruski co począć, ale *Kraj* i *Dziennik Polski* są „cennymi objawami podnoszonymi już przez nas niedawno, przeciwnictwa między jezuityzmem a polskością. Mają one odwagę swojego anty-jezuitycznego przekonań, stając w wielkiej kościelno-politycznej kwestyi po stronie rządu pruskiego.” Z tego powodu pisze znów niedzielną *Gaz. Toruńska*: „Ma poniekąd słusność *Nordd. allg. Ztg*, bo do podawania wrogom broni przeciw własnym rodakom potrzeba nieco więcej جسعة niż odwagi.”

Wiedeń 29 grudnia. Sprawa reformy wyborczej zajmuje niemal wyłącznie dyskusję publiczną. Dzienniki wiedeńskie centralistyczne zamieszczają codziennie artykuły, w których starają się przekonać i mówić w Polaków, że przez zaprowadzenie reformy wyborczej w Galicyi same tylko dobrodziejstwa spłyną na ten kraj; *N. fr. Presse* pisze nawet, że nadaremnie zadaje sobie pytanie, jakie właściwie mogłyby zająć okoliczności, któreby skłoniły mogły Polaków do opuszczenia Rady państwa, lecz odpowiedź nie znajduje. W Galicyi, zdaniem tego dziennika, jest jak w raju, bo ani rząd, ani stronnictwo centralistów dotychczas nie zrobiło zamachu na samorząd Galicyi, ani język polski nie został wycofanym ze szkoły i urzędu, ani też sejmowi nie ukrócono atrybucyi. Myśli te i cel reformy wyborczej rozwija dalej *N. fr. Presse* jedynie w tym celu, aby przekonać Polaków, iż niepowinni obawiać się reformy wyborczej, lecz z ochotą zgodzić się na nią. Wierzy im jednak, że chcą Austrii, wczem Czechom wierzyć nie może. Charakterystyczne są słowa końcowe artykułu, o którym mowa: „Jakiś powód mieliby Polacy teraz do wystąpienia z Rady państwa, aby przez to ściągnąć na siebie wybory bezpośrednie z konieczności, zaburzyć spokój wewnętrzny i pozbawić się kosztownej premii, którą im przyobiecła mowa tronowa, a którą tylko większość Rady państwa wypłacić może?”

Przytoczyliśmy jeden tylko dziennik, bo wszystkie w tym samym mniej więcej przemawiają duchu, zbyteczną więc zajmować się nimi. Wszystkie zaś donoszą, że we środę lub w piątek rozpoczyna się w Wiedniu konferencya ministerstwa z mekami zaufania, mające na celu naradzenie się nad szczegółami przeprowadzenia reformy wyborczej. Dotychczas, jak wiadomo, znane są tylko jej ogólne zasady.

Rada państwa zamknięta być ma w pierwszych dniach marca, poczem zaraz zwołane być mają delegacye tak, że już w końcu marca ukończą swoje obrady. Chodzi bowiem o to, aby rząd zyskał więcej czasu do poczynienia ostatnich przygotowań do wystawy powszechnej, która ma być otwartą 1go maja.

N. Pan przyjmował nowo mianowanego szwedzko-norweskiego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra hr. Edwarda Pipera, i odebrał od niego pismo uwierzytelniające.

Kronika miejsowa i zagraniczna.

Kraków 30 grudnia. Wystawa starożytności i zabytków sztuki w pałacu biskupim się ciągle zwiedza, a wczoraj w niedzielę musiano daleko wstrzymać sprzedaż biletów, aby część zwiedzających mogła ustąpić miejsca nowo przybywającym. Z powodu takiej liczby widzów zwiększono nawet służbę i straż. Ciągłe jeszcze przybywają przedmioty a dla zrobienia im miejsca, niektóre z dawniej wystawionych usuwane będą po tygodniu. Zbiór wykopalisk to jest ceramik czyli naczyń glinianych, narzędzi kamiennych i ozdób spiżowych został znakomicie zwiększony i posiada same wyborne okazy, na które złożyły się zbiory uniwersyteckie sieniawski, Towarzystwa naukowego i hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

dniach było nieznaczne. Doszedłem tym sposobem do miasta Kozłowa. Owady ważnego z swego położenia, gdyż się w nim kilka traktów schodzi a nawet przed powstaniem w Litwie poczta do Dynaburga i Petersburga z Kowna, mijając Wilno, na Owantę chodzą. Miniałem to miasteczko i pół mili za miastem zająłem mocną pozycję na wzgórzu, mając przed sobą niewielką płaszczyznę ścięśloną po lewej ręce jeziorem a po prawej lasem. Bagaże wysłałem o ćwierć mili w tył mojej pozycyi pod eskortą 56go pułku piechoty powstania liczącą natenczas około 800 ludzi, na drogę przez las do Malat prowadzącą. Stałem w pozycyi (zostawiając arygardę z jazdy i piechoty konnej pod miasteczkiem) około 9ej zrana. Ludzie zaczęli zaraz gotować.

Chciałem w tem miejscu czekać chłodu wieczornego, zanim się udałem w dalszy marsz do Malat, gdy około 2ej godziny po obiedzie, kiedy już ludzie zjedli, pokazały się kolumny nieprzyjacielskie, które sądząc zapewne, że mnie znikająca napadła, żadnej awangardy nie wysłały, lecz całą masą od razu pokazywały się zaczęły, płacówka ledwie miała czas rozrzuć się dla flankierowania, a za nią rozsyłał się natychmiast szwadron regularnej jazdy, za którym w trop postępowała kolumna jazdy, 4 dział artyleryi konnej i kolumna piechoty złożona z kilku batalionów, dalej znowu jazda, artylerja piesza i znaczne kolumny piechoty. Dałem natychmiast rozkaz bagażom ruszenia naprzód z 26 pułkiem do

Malat, za nimi odesłałem pułk 18 piechoty i batalion pułku 3go strzelców pieszych, do którego już był wcielony batalion majora Matusiewicza. Z tego ostatniego batalionu kazałem 200 ludzi celnie strzelających zostawić w gęstym lesie, przez który przechodzić musiał nieprzyjaciel. Ludzie ci powinni go być łatwo tamże dzień cały zatrzymać, ile, że droga przez las była wąska i las staro-drzewny krzewina mocno podszty. Pozycję zajmowałem, po odesłaniu tej siły w tył, dwiema działami pozycyjnymi porucznika Bochenka, które zakrywałem całą jazdą, gdyż wiedziałem, że za lasem równie pole odkryte mieć będą. Kilka strażów armatnich wstrzymało jazdę nieprzyjacielską, która zatrzymała się aż do nadejścia swej piechoty ciągnącej doliną od miasteczka Owanty od lewego mego skrzydła po przed frontem moim ku prawemu. Stałem nieporuszenie, aby dać czas kolumnie mojej dalszego odejścia, gdy dłuższe nieco czekanie na okazanie się piechoty nieprzyjacielskiej wprowadziło Litwinów mnie otaczających w przekonanie, że nieprzyjaciel udaje się prostą drogą, bliższą lecz trudną do przejścia, do Malat. Kilku z nich do mnie z tą wieścią przybyło: nie mogłem jednak temu dać wiary, lecz co raz większe ich zarczenia i okazywanie żal, że mnie o tej drodze nie uprzedził, wielkiej mi nabrało niespokojności. Zwróciłem więc działą moje w tył i saperów z tylnej straży wysłałem lasem dla zrobienia zasieków na tej drodze. Gdy z jazdą samą zostałem, debuszowały kolumny piecho-

ty, które zapewne dla tego dłużej się wstrzymywały, aby się sformować. Nie mogąc im szkodzić bez dział, a mając las, do przejścia, nie mogąc zresztą użyć jazdy zwłaszcza przeciw liczniejszej nierównie jeździe nieprzyjacielskiej, cofnąłem się, dając piechocie strzelców Matusiewicza rozkaz trzymania się w lesie aż do nocy i złączenia się ze mną w Malatach. Lecz za ledwem uszedł małe pół milki za lasem, po kilkudziesięciu wystrzałach ręcznej broni, trzy strzały armatnie ogień ręcznej broni uciszyło, i zarazem dał mi znać major Janowicz, który arygardę stanowił ze swą jazdą pułku 13go ułanów, że nieprzyjacielska jazda z artylerją w znacznej sile debuszuje.

Posłałem natychmiast rozkaz artylerji lekkiej porucznika Kaczanowskiego, która na konną w miarę możności przetwarzałem, aby się zatrzymała, ciężkiej zaś pospieszył kazałem dla połączenia się z kolumną maszerującą w tył pod komendą pułkownika Sierakowskiego. Ledwie doszła moja arygarda do miejsca, gdzie czekałem z temi dwiema działami, nieprzyjaciel rozwinął swą artylerją konną i żywą zaczął kanonadę z początku kartaczami, dopiero kilkoma wystrzałami z dział zmuszony do cofnięcia swych dział, żywy kulami i granatami utrzymywał ogień. Tymczasem zaś jazda jego postępowała na lewe mego skrzydło; z prawej miałem jezioro blisko na mile ciągnące się, gdyż ten kraj w jeziora obfituje. Wstrzymałem ile możności atak i postępowanie jego naprzód, korzystając z każdej zakrytej po-

Procent od kapitału zapisowego, za rok od 24 czerwca 1871 do tegoż dnia w 1872 r. w ilości 150 dukatów w złocie powyżej i przez kasę miejską za 1796 wymieniony, stanowi fundusz na rok z dniem 1go września 1872 zaczęty.

— Podług wykazu statystycznego przez Dra Mohra fizyka miejskiego Magistratu miesięcznie składanego, zmarło z ludności stałej Krakowa w listopadzie r. b.:

Chrześcian płci męskiej 52, żeńskiej 40; razem 92. Więcej niż w październiku o 16.

Starozakonnych płci męskiej 13, żeńskiej 14; razem 27. Mniej niż w październiku o 17.

Wspólnie płci męskiej 65, żeńskiej 54; ogółem 119. Mniej niż w październiku o 1.

W liczbach tych mieści się dzieci do lat 14 skończonych chrześcijańskich 46; starozakonnych 20.

1 kobieta zmarła z udławienia się kością ostry; 1 kobieta z obrażenia czaszki (?); 1 dziewczyna zmarła z oparzenia.

Choroby narządu trawienia w formach nieżyty żołądka lub kiszki rozpowszechnione, lecz łatwe do usunięcia. Zapalenia płuc u chrześcijan liczone, w 10 wypadkach śmiertelnie skończone. Z gruźlicy zmarło 13 chrześcijan i 2 starozakonnych. Ospa naturalna i łagodniejszej przebiegu liczniej się okazywała: zmarło chrześcijańskich dzieci 8 a 3 starozakonne.

— Dla ks. unitów wygnanych z diecezji Chełmskiej nadesłał nam X. kanonik Motyl z Uhnowa 4 złr.

— W stowarzyszeniu „Postęp rękodzielników i przemysłowców” odbędzie się na zakończenie roku we wtorek wieczór tańcu. Osoby nienależące do stowarzyszenia winny się postarać o bilet wejścia za pośrednictwem członków.

— W sobotę w nocy usiłowano włamać się do sklepu p. Stanisława Feintucha w Ryńku głównym w „Szarej Kamienicy”, przez wyłupanie drzwi zewnętrznych blach obitych. Kawał blachy żelaznej przetrzepnięto i wyrwano, lecz robota około przełupania grubych drzwi drewnianych trwała zapewne długo i ktoś spłoszył złodziei. Nie wiemy, czemu więcej się dziwić, czy zuchwałości łotrów, że się włamywali do sklepu w Ryńku naprzeciw głównego odwachu, czy brakowi straży bezpieczeństwa tak służby policyjnej jak stróżów nocnych i patrolów.

— Dziś przed południem przytrzymał w ulicy Mikołajskiej 13-letniego ucznia szkoły publicznych, który skradł zegarek srebrny stolarzowi pod Kapucynami, gdzie mieszka.

— W sobotę przytrzymał na Kazimierzu Maryanę Nowakową żonę szewca, często karaną za kradzieże, gdy niosła rzeczy skradzione; oraz Arona Schlaga kupcyka, który skradł towary w sklepach bławatnych Aleksandra Kirscha i Nachema Jakobsona na Stradomiu, gdzie zostawał w obowiązku. Część towaru odebrano od niego, część zaś sprzedał Hirschowi Hupertowi znanemu złodziejowi i tandeciarzowi Jochcie Geldbergowej.

— W niedzielę w nocy złodzieje dobyli się na strych zamknięty na Podgórzu i skradli Lai Eisenkrautowej znaczną część białiny. Dziś policja wysłędziła i przytrzymała Wincentego Natkańca i Sylwestra Czajewicza pomocników malarskich, od których część rzeczy odebrano, część zaś od różnych żydów, którym je sprzedali.

Gorlice 28 grudnia.

W Sierach pod Gorlicami popełniono w destylarni kamfny p. Józefa Heberstreita okropną zbrodnię d. 16 b. m. na osobie dozorcy tegoż zakładu Ignacego Marciszewskiego, mieszczanina gorlickiego, żonatego, ojca trojga dzieci, człowieka bardzo porządnego. Według donoszenia lekarza okazało się, że Marciszewski dostał się żywy do kotła, kiedy ten był jeszcze zimny i próżny; niewiadomo zaś, czy wszedł do kotła sam lub też wrzucen został do niego, lub śladów uszkodzenia na ciele z takiego powodu nie ma. Dopiero w kotle obano go wrzącą wodą i oparzoną na czole, szyi, rękach, barkach, piersiach, brzuchu i nogach powyżej kolan. Po oparzeniu go zamknięto kocioł pokrywą i w nim uduł się Marciszewski. Wieczorem tego dnia między 5tą a 6tą, naczelny zarządca destylarni p. Tulszycki nie mogąc się doczekać Marciszewskiego, kazał sam, jak się to zwykło o tej porze dzieje, napełnić kotły ropą, aby przed świtem rozpocząć pędzenie nafty, gdyż robota ta trwa do 3ciej po południu, poczem kotły wychłodzone, czyszczące się dla nowego nabicia. Tak się też stało tym razem. We wtorek 17go rano, zanim za-

palono pod kotłami, p. Tulszycki kazał szukać Marciszewskiego, którego w domu na noc nie było; wreszcie utrzaszając kożuszek jego w destylarni i przeskakując wszędzie, kazał zrewidować kotły próżne i wypełnione ropą, i w jednym z tych ostatnich znalazł go jako trupa. Zbrodniarz zapewne przypuszczał, że gdy w ropie trup się ugotuje, znikną ślady zbrodni i zrodzi się domysł, że przypadkowo dostał się do kotła.

Ogledziny lekarskie okazały jednak, iż zanim nabit kocioł ropą, już dozorca nie żył, że śmierć nastąpiła z braku powietrza i że oparzoną go ukropem. Sąd śledczy w Gorlicach, który wziął tę sprawę w rękę, przyarrestował wszystkich robotników destylarni, dla wyszukania między nimi sprawcy, czy też sprawców.

— **Kaneczuga 25 grudnia.**

(K) W wileg Bożego Narodzenia sprawił p. Edward Kellermann, rada rządowy i właściciel dóbr, dzieciom szkolnym z Kaneczugi, Siedleczki i Niżatycz wielką uciechę. W domu swoim w Kaneczudzie kazał obierać salę ubrać, wystawić drzewko, w świeczki i różne podarunki je ubrać. Gdy salę oświetlono i działwa szkolna do niej weszła, była niespodzianką tą mocno zachwycona. P. Kellermann rozmawiał z dziećmi, wypytując, skąd które i jak się nazywa, zachęcał do nauki, poczem działwa w sali przy fortepianie śpiewała kolendy. Po kolendach nastąpiło rozdawanie różnych rzeczy między dzieci, które się wielce znacznymi podarunkami ucieszyły.

— Minister wyznaczył i oświecenia udzielił z funduszu przeznaczanego na wspieranie artystów stypendyum p. Zygmontowi Trembeckiemu rzeźbiarzowi w Krakowie.

— **Dziennik Polski** sobotni został skonfiskowany z nakazu prokuratury sądowej i wyszedł potem w drugim odbiciu z pozostawieniem miejsca, które zajmował artykuł inkryminowany, a traktujący kwestyę wyborów bezpośrednich.

— Na kolei lwowsko-czerniowieckiej pod Bukaczowcami, w miejscu, gdzie droga krzyżuje się z koleją, nie zasunięto w sobotę zapory i właśnie przejeżdżał tak otwartą drogą wóz ładowny a na nim jeden żyd i chłop. Lokomotywa zgruchotała wóz, przyczem została uszkodzona; żyd zrzucony z wozu wyszedł bez szkody, a chłop jest raniony. Pociąg zaś przybył do Lwowa o 4 godziny później.

— **Gaz. Narod.** przedrukował jeden z naszych artykułów, aby uniknąć przytoczenia *Czasu*, taką tylko w nim robi zmianę: w *Czasie* stało: „wykazaliśmy”, w *Gaz. Narod.* „wykazano”.

— Do *Gaz. Narod.* donoszą z Tarnowa, że pp. Leleż, pisarz u notariusza Włoskiego, Godlewski zarządcą fabryki machin rolniczych Eliaszwicza i Budziński kupiec w Pilźnie, z których pierwszy i ostatni są ojcami rodzin, a wszyscy trzej ludźmi porządnymi, otrzymali nakaz opuszczenia kraju.

— Rada miejska w Drohobyczu wybrała d. 27 grudnia dyrektorem gimnazjalnym jednogłosem X. Tomasza Barawicza obr. gr. kat. oraz uchwaliła zanie funduszu izraelickich z ogólnym funduszem miejskim, przez co miasto przyjmuje na siebie obowiązek opieki także nad ubogimi izraelitami.

— Namiestnictwo udzieliło Jędrzejowi Bartkowiczowi z Lubli, w powiecie Jasielskim, 15 złr. nagrody za ocalenie tonącego.

Gmina Derbera mała, w powiecie Mieleckim, postanowiła założyć szkołę, wystawić dom i plac nauczyciela 210 złr. rocznie, utrzymywać stróża, dostarczać opału i drobne wydatki szkolne ponosić.

Gmina Mokrzany wielkie i małe podobnie dla urządzenia szkoły wystawi dom, placie będzie nauczyciela 210 złr. i 50 złr. na opał, oraz ponosić różne wydatki szkolne. Właściciel tych dóbr p. Józef Głowicki podarował i móg ziem na własność szkoły.

Gmina Ożomla w powiecie Jaworowskim, zakłada u siebie szkołę, i w tym celu zbuduje dom, placie będzie nauczyciela 300 złr., utrzymywać stróża, dostarczać 6 sagów drzewa i ponosić wydatki szkolne.

Do Rady powiatowej Zaleszczyckiej odbędzie się d. 20 stycznia wybór jednego członka z grupy miast. — Drugostroennie zamieszczaemy obwieszczenie dyrektora kolei Dniestrzańskiej, zawiadamiające, iż jutro linia tej kolei z Chyrowa do Strija oraz odnoga z Drohobycz do Boryslawia oddane zostają na użytek publiczny. W ten sposób Strij, Sambor, Drohobycz zostają połączone z koleją Przemysko-Chyrowską, a tem samem z koleją Galicyjską.

— Od 1 stycznia 1873 r. karta korespondencyjna do Szwajcaryi kosztować będzie 4 centy w miejsce dotychczasowych 10 cent.

Akcyonaryusze banku gier w Homburgu — a akcyonaryusze banku starych gier przed zamknięciem gier i nie były wcale w obiegu — zbiorą się d. 9 stycznia w Frankfurtu dla narady, co dalej robić, albowiem kontrakt dzierżawy gier obowiązywał do r. 1896 i na jego podstawie zbudowali przedsiębiorcy kolej żelazną z Frankfurtu do Homburga, która kosztuje 800.000 złr. Wartość zaś przywileju liczą sobie przedsiębiorcy na 60 milionów franków.

Telegram nowojorski doniósł z Honolulu, stolicy wysp Sandwichskich na morzu Południowym, o śmierci króla imieniem Kamelaha V. Stoi on w rządzię monarchów udzielnych, gdyż brat jego przed 30 laty uznany został przez rady europejskie i Stany Zjednoczone Ameryki. Brat jego starszy zmarł w r. 1863 był ożeniony z angiolką nazwiskiem Rooke. Teraźniejszy król miał lat 42. Królestwo Sandwich składa się z wysp, ma rozległość 348 mil kwadr., ludności około

63.000 i rządzi się konstytucyjnie. Język angielski jest na wyspach rozpowszechniony i misjonarze anglikańscy używają wielkiego wpływu w mieszkańcach i rządu. Stolica Honolulu zbudowana jest po europejsku.

— **Teatr.** We wtorek dnia 31 grudnia, po raz pierwszy: *Kosa i kamień*, przysłowie dramatyczne w 1 akcie przez J. Kraszewskiego, po raz pierwszy: *Gari-baldi*, krótkochwila w 1 akcie Juliusza Rosen i *Consilium facultatis*, komedjka w 1 akcie oryginalnie przez Jana Aleksandra hr. Fredrę napisana.

— Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 28 i 29 grudnia pogoda; termometr w cieniu dnia 28 doszedł do — 0.8 od — 4.4, zaś dnia 29 doszedł do +1.3 od — 6.0 R. Barometr z bardzo małym ruchem; dnia 30 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 332.41, termometr — 4.8 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 30 grudnia: Sgo Sylwestra papięza wyznawcy.

— **Teatr.** Ubiegły tydzień nie przyniósł żadnej nowości na scenie, notujemy prze to tylko przedstawienie w sobotę komedyi w 3 aktach pp. Bayard i J. de Vailly tłumaczenie Fr. Szymanowskiego p. n. *Mąż na wsi* i wczoraj 3ch aktowej komedyi S. Benedykta: *Wujaszek całego świata* oraz komedję 1 aktowej operki przekładu p. Ancezy z muzyką Offenbacha: *Josia place, Jas się śmieje*. W pierwszej z wspomnianych komedji występowały najcenniejsze siły jak: p. Hoffmanowa, p. Benda, pp. Ekerowie, p. Majówni, niedziw więc, że przedstawienie powiodło się bardzo dobrze. P. Owikłńska, która mało dotąd pojawiała się na scenie po za obrębem oper, dała dowód, że jako artystka dramatycznie ważne zajęcie potrafi stanowisko. P. Terenokczy przez obycie się ze sceną tutejszą znaczny w grze teraźniejszej okazuje postęp. P. Kwiecińska była wyborem jako Justyna. O sztuka przedstawień w niedzielę i chorze w nich powtarzać nie będziemy, wspomniawszy o nich niejednokrotnie. Teatr był na obu przedstawieniach pełny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Księgosciz

ustal do 15go grudnia w Kudryńcach i Horosowie w powiecie Borszczowskim, w Bukaczowcach, Czernowie i Tenetnikach w pow. Rohatyńskim, w Nowosynie w pow. Dolińskim i w kwarantanie w Podwołoczyskach, a wybuchł w Klimkowcach i Skorykach w pow. Zbaraskim i w Niemceźnie w pow. Rohatyńskim, oraz d. 19 sprawdzone wybuch księgoscizy w Suprąnowce w pow. Skackim. Z ogólnej liczby 2402 sztuk była rogata w 30 zagrodach padło sztuk 40, a zabito 50 sztuk chorych i 339 podejrzaných.

Tygodnik finansowy.

Rezerwy banku angielskiego wzrosły już do 14 1/2 milionów, a mimo to dyskonto pozostaje na 5 1/2, bo ciągle obawa, żeby przy niskim dyskoncie złota w wielkich ilościach do Niemiec nie zabierano, wstrzymuje dyrekcyę od dalszego niżenia go.

Wiadomości nadchodzące z Francji o ciągłym chwieaniu się kursów na giełdzie paryskiej, w połączeniu z wiadomościami o wzrastającym braku pieniędzy na targach niemieckich, wpłynęły też na obniżenie kursów londyńskich. Ale mimo niższej wyrażonej, giełda londyńska była dosyć ożywiona. Nadchodzące w znacznych ilościach efekta z Niemiec, doznały wyprowadzić niżki dla nagły podaż w zbyt licznych partjach, ale znajdowały ciągle chętnych nabywców po niższej cenie.

We Francji tendencje polityczne tak długo zachwiewały kursami, aż nareszcie stanowiąc nieledwie sprowadziły niżkę. Obieg asygnał zmniejszył się podług ostatniego wykazu banku francuskiego o 10 milionów. Miało to nastąpić, raz skutkiem wycofania części pieniędzy z obrotów giełdowych, a powtórze skutkiem stagnacyi, która od czasu powstania ostatnich zamieszek w izbie deputowanych miała nadeść w handlu i przemysle. Skutkiem tej stagnacyi zaczął się też zmniejszać nadpływ z cel do kas publicznych, a przez to samo wzrastał deficyt skarbowy, względem którego powstają obawy, aby do roku przyszłego nie wzrósł do sumy 200 milionów.

W Niemczech, mimo dobrego położenia banku pruskiego, brak pieniędzy w obiegu ciągle czuć się daje. Z weksli kontrybucyjnych publiczność niemiecka ma ciągle jeszcze znaczne wypłaty, które bądź do rąk rządu niemieckiego bądź do Francji uskuteczniać musi. Z tej przyczyny starają się o sprzedaż znacznej liczby posiadanych efektów giełdowych na targu angielskim. Ale z drugiej strony oglądają się znów na nadpływ z Wiednia. Rachują sobie bowiem, że banki wiedeńskie wzięły z Niemiec na weksle przeszło 50 milionów talarów, które wkrótce płatne będą. Ambarasy pieniężne przenieść się więc łatwo mogą z Niemiec do Austrii, gdzie i dziś nie ma obfitości. Restrykcy-

było jezioro, musiały bagaże wracać do miasta Malaty i przejść ku Inturkom, nim odwrót mój uskutecznić potrafię. Zdecydowałem się jednak na to, sądząc, że nieprzyjacieli nie będzie się już kuśił o wzięcie w tym dniu Malat, gdy już 9 mil był uszedł, lecz tenże bądź w nadziei zupełnego nademna zwycięstwa, gdyż siła jego korpusu, którą do 12.000 liczone, była 3 razy mocniejsza od mojej (choćbyż jej nad 8.000 nie liczyłem), bądź dla tego, żeby mnie z traktu wileńskiego z Malat do Wilna prowadzącego spędzić, żywo atak popierał. Korzystając z górzystego położenia okolicy, działą swoje, gdzie mógł, za pagórkami powstawał i ogień kartaczowy z bliższych i dalszych pozicji i ciągle utrzymywał. Jazda zaś jego obchodziła mnie z lewej strony. Wysłałem więc całą moją jazdę w tył za miasto i kazałem jej się sformować tak, aby moje lewe skrzydło ubezpieczyć, z prawej bowiem duże jezioro, o którym wspominałem, czyniło mnie bezpiecznym. Tymczasem przybyła i piechota nieprzyjacielska, która w gęstych tyralierach zbliżała się ze wszystkich stron do miasta zaczęła, lecz bagaże moje już były przeszły i mrok padać zaczynał. Odesłałem więc artylerję, zatrzymując nieco dłużej jedno działo, które kartaczami broniło przystępu artylerji nieprzyjacielskiej, piechota zaś moja tyraliowała się z nieprzyjacielską...

KONIEC.

o, wymierzone przeciwko wszelkim
ryskim, mają na celu ściąganie
ich należności z Wiednia w gotówce
niemieckiej, bez podawania dalszych po-
tyczek. Pociągienie pieniędzy w Austrii nie bardzo
na to wymagało przygotowania. Czysza rezerwa
banku narodowego wynosi już tylko 18 milionów
złr., ogólna 25 milionów. W obiegu nie widać wy-
raźnego braku pieniężnego, boć na czynności gieł-
dowe ciągle wystarcza, ale cierpią na tem handel
i przemysł, ogółacane coraz bardziej z pieniędzy
provincy i bank narodowy, z którego złów na-
tarczywie czerpać zaczyna. Eskonta banku na-
rodowego wzrosła w ubiegłym tygodniu nagle o
5,260.979 złr., i to właśnie stało się główną przy-
czyną zniżenia rezerw. Jednocześnie wyciągnięto
z banku 1/4 miliona zastawionego złota, zapewne
już na wypłaty w Niemczech. Przyczyną wzrostu
portu banku narodowego, są też: zbliżająca się
końcowa regulacja miesięczna i przygotowywanie
się na wypłaty kuponu styczniowego.

Na giełdzie wiedeńskiej przy słabym ożywieniu
panowała ogólna tendencja do niższości. Oprócz nie-
wystarczalności pieniędzy na podtrzymywanie kursu,
działa w sposób obniżający kursa ciągła niepo-
wność w sprawie uprawnienia pozawieranych kar-
telów. Ministerium nie wypowiedziało jeszcze do-
tąd swej opinii w jasny sposób. Jednemu z ban-
ków, zgłaszającemu się o potwierdzenie umowy
względem nabycia obecnej koncesji na emisję no-
wych akcji dało odmowną odpowiedź, drugiemu
(Hypothekbank-Rentenbank) obok odmownej odpo-
wiedzi, zostawiło jeszcze furtkę do uzyskania jej w
razie poczynienia zmian w porozumieniu z mini-
sterstwem. Jasnej sąady, jak w tej sprawie bar-
dzo blisko giełdy wiedeńskiej obchodzącej, postępo-
wać zamierza, nie wypowiedziało dotąd przy za-
dnej z nastrożających się sposobności.

Kurs akcji kredytowych przechodził między
833-50 a 313-50 nie ustalając się na żadnej po-
wnej pośredniej cenie. Union-Bank doznał niższo-
ści 4 1/2 złr., akcje banku zmian spadły o 11. Anglo-
austriackie akcje spadły znacznie, jedynie z przy-
czyny zmian osobistych w radzie nadzorczej.

Z przemysłowych papierów akcje wiedeńskiego
towarzystwa budowlanego doznały niższości 12 1/2 złr.,
inne budowlane mniejsze.

W akcjach kolei żelaznych nie było prawie ru-
chu. Lombardy spadły o 2 1/2 złr. Inne przy małej
chęci odbierania, spadały tylko nieznacznie.

Renta papierowa utrzymała się na wysokości
przeszłotygodniowej. srebrna cofnęła się nieznacz-
nie. Równie mało znaczącego obniżenia doznały wa-
luty i dewizy.

Ministerium udzieliło hr. Janowi Krasickiemu,
domowi handlowemu Hirschler i Spółka i Dr. Klem-
mentowi Raczynskiemu pozwolenie na założenie to-
warzystwa akcyjnego pod firmą: „Ogólne Towarzystwo
budowy kolei żelaznych“ z siedzibą w Wiedniu, i za-
wierdziło statuta tego Towarzystwa.

Sprostowanie:
W numerze Czasu z niedzieli w dziale gospodarczym,
druga przedziałka zacząć się winna od wyrazu „odło-
żenie“, którym zaczyna się wiersz 16ty; dopiero po skoń-
czeniu całego ustępu tego zaczyna się ustęp od wiersza
1go do 15go.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH
w Głosie Lwowskiej z dnia 27go grudnia.

Posady: Adjunkta w sądzie pow. w Sanoku (800 złr.),
podania do 10 stycznia. — Adjunkta w sądzie powiat.
w Złoczowie (800 złr.), podania w 14 dniach. — Adjun-
kta w sądzie pow. w Chodorowie (800 złr.), podania w
14 dniach. — Czterech kancelistów w sądach pow. w
Gródku, Lutówkach, Medeniacach i w Sadowgorze (600 złr.
i 500 złr.) oraz, oficyała w sądzie obw. w Stanisławo-
wie (700 złr.), podania do końca stycznia.

Licytacje: U komisarza straż skarbowej w Pi-
lżnie d. 7 stycznia licyt. przez oferty w celu wydzie-
rżawienia poboru podatku konsum. od mięsa w okręgu
pilżnieńskim. — W sądzie obw. w Tarnowie d. 3 lutego
licyt. egz. połowy dóbr Uście.

Zawiadomienia: Sad pow. w Jasle o uznaniu
Tekli Adamik z Bączali dolnej za głupkowaną.

Przyjechali do Krakowa od 28 do 30 grudnia.
HOTEL KRAKOWSKI: Jan Bandrowski z Jordano-
wa, Ferdynand Kozubowski z Cewkowa, Emilia Ciec-
szowska z Wolyńska, Bolesław Zaremba z Rosy, Eliza
Pejsen z Sosnowca, Maryan Wybranowski właśc. dóbr
z Drohiczówka.

HOTEL POD RÓŻĄ: Karol Kessler z Dębicy, Mikołaj
Rybkowski z Lwowa, Hipolit Pietraszkiewicz z Lwowa,
Katarzyna Rabeciwiczowa z córkami właśc. dóbr z War-
szawy, Józef Kamocki właśc. dóbr z Kongresówki, Józef
Świerczewski z Kongresówki, A. Bzowski właśc. dóbr
z Kongresówki, Jan Rogawski wł. dóbr z Kongresówki
Franciszek Łopatkiewicz wł. dóbr z Kongresówki, Julian
Gostkowski wł. d. z Kongresówki, Bernard Grossglick
kupiec ze Stopnicy, Abram Lindenfeld kupiec z War-
szawy, Adolf Halper kupiec z Kielec.

HOTEL SASKI: Antoni Szayrajew z Litwy, Seweryn
Lipkowski z Podola, Michał Sadowski wł. dóbr z Wo-
łyńska, Józef Poncet de la Riviere wł. dóbr z Uścia Zio-
łowego, Józef Szolowski wł. dóbr z Warszawy, Stanisław
Cieciszewski z Lwowa, Władysław Dobrzyński z żoną
wł. dóbr z Pogwizdowa, Władysław Haller wł. dóbr
z Polanki, Bronisław Sroczynski wł. dóbr z Szarkówki,
Mieczysław Muśnicki z Tarnogrodu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 grudnia. Hr. Bourgoing wezwa-
ny został do Paryża dla dania wyjaśnienia o po-
daniu się do dymisji. Beaumont miałyby zostać
zastępcą ilnym konsulem w Pesce. Listy z Chiselhurst
zaprzeczają wiadomości o zapadnięciu na zdrowiu
Napoleona.

Paryż 28 grudnia. Zapewniają, że sprawa
pasportowa z Niemcami uporządkowana. Z nowym
rokiem ustat na przymus pasportowy. Corzele
na podobno objąć posadę posła przy stolicy papie-
skiej po hr. Bourgoing.

Paryż 28 grudnia. Pierwszy podkomitet ko-
misji 30tu naradzał się dziś z Thiersem, lecz
nie uchwalił. Według Temps, Thiers dał do
zrozumienia, że nie może wiele zmienić z pier-
wszych swoich oświadczeń. Według tego dziennika,
pojednawcze idee przeważają mimo tego obu-
stronnie.

Paryż 28 grudnia. Ks. Gramont zamierza
podobno ogłosić nowy list, który ma zdaniem jego
skompromitować politykę austriacką z r. 1870.
Wszelako nie jeszcze pod tym względem nie zde-
cydowano, a jeśli Gramont zanicha tej publika-
cji, to może złożyć komisji śledczej dokumenta, ja-
kie posiada. Między niemi ma się znajdować d. pa-
pesza hr. Beusta z d. 20 lipca 1870 do ks. Met-
ternicha, w której się mieści wyrażenie przyto-
czone w pierwszym liście Gramonta.

Rzym 28 grudnia. Zapewniają, że oficerowie
parowca wojennego „Orinoque“ otrzymali polece-
nie nieprzedstawienia się w nowy rok ani w Wa-
tykanie ani w Kwirynale. Papież przyjmował pe-
wną liczbę dawniejszych żołnierzy swojej armii.
Generał Kanclerz miał przemówić, na którą Pa-
pież odpowiedział i rzekł: Rewolucja sama siebie
zabije. Papież przyjmował także wielu dyploma-
tów.

Londyn 27 grudnia. Bióro Reutera upoważ-
nione jest do zaprzeczenia pogłosu puszczanego
przez dzienniki rosyjskie, jakoby poseł angielski
wreczył ks. Gorkachowowi notę swojego rządu o
polityce angielskiej ze względu na postępy Rosyi
w Azji środkowej.

Londyn 28 grudnia. Z Cardiff donoszą, że
7,000 górników ma już na nowy rok zaprzestać
robót, jeśli właściciele kopalń zmniejszą ich płacę,
jak zamierzali.

Londyn 28 grudnia. Do Times donoszą z
Konstantynopola, że Porta poprzestaje na
oświadczeniu rządu włoskiego, iż król Wiktor E-
manuel przyjmował Hassana syna wiekroła Egi-
pskiego prywatnie a nie na urzędowym posłuchaniu.
(Porta bowiem zaniósł skargę, że Hassana nie
wprowadził poseł turecki, a zatem było to ponie-
kąd uznaniem udzielenia wiekroła. Red.)

Petersburg 28 grudnia. Biuletyn o Care-
wiczu donosi: Przed południem o godzinie 11 1/2
gorączka nieco przybrała. W. Ks. poccił się w no-
cy, przespał 4 1/2 godzin bez przerwy i czuje się
silniejszym niż wczoraj.

Madryt 26 grudnia wieczór. Wczoraj odbyło
się zebranie grandów hiszpańskich i postanowili
przystąpić do ligi przeciw reformom w kolonjach.
Banda federalistów Andujara uchodzi do Portuga-
li, banda karlistów Gosroty pobita, jak również
banda proboszcza z Santa-Cruz, której zabrano
broń i amunicję.

Bukarest 27 grudnia. W senacie toczyły
się żwawe rozprawy nad interpelacją Deszliu o ko-
leje żelazne i jutro mają być dalej prowadzone.
Izba uchwaliła 130,000 fr. na wystawę wiedeńską.
Rada miejska Bukarestu postanowiła zaciągnąć no-
wy dług 8 milionów złr. co pół roku umarzany.
Termin do tej pożyczki naznaczony do 22go stycz-
nia.

Bukarest 28 grudnia. Senat odrzucił dziś
wieczór 28 głosami przeciw 12 mocę Deszliu o
wotum nieufności mającej być udzielone rządowi
w kwestyi kolei żelaznej i o nieprzyjęciu linii ko-
lei w ich tereniejszym składzie, i przeszedł do po-
rządku dziennego.

Ateny 26 grudnia wieczór. Posłowie rosyjski,
austriacki i niemiecki doradzają rządowi greckie-
mu uczynić zadość żądaniom Francji i Włoch
w sprawie Laurion, dodając, że w razie odmowy
ze strony rządu greckiego, ten nie mógłby liczyć
na pomoc trzech rzeczonycy mocarstw.

Konstantynopol 28 grudnia. Wieść krą-
ży, że stan armii tureckiej w czasie pokoju ma
być zmniejszony do 100,000 ludzi. Oczekują wydania
firmanu upoważniającego założenie banku na-
rodowego.

Ciągle jeszcze o stanowisku Polaków wobec re-
formy wyborczej w dziennikach wiedeńskich roz-
prawy, ale ton ich zmieniony. Nam zarzucą teraz N. fr.
Presse gwałtowności, i dziwi się, czemu Polacy
już teraz mówią o wystąpieniu z Rady państwa,
o dymisji hr. Góluhowskiego, itd. A któż o tem
pisał, jeżeli nie dzienniki wiedeńskie? Czyż nie
zwracaliśmy uwagi na gorączkę, jaka im towarzy-
szyla, czyż nie mówiliśmy wyraźnie, że położenie
nie zdaje nam się być tak natarczywe, abyśmy
mieli już rozstrząsać następstwa wyborów bezpo-
średnich, któremi nam grożą? Jeszcze rzecz całą
w formie projektu, jeszcze nie było przedłożenia rząd-
owego, zgoda nie ma dotąd rządowego, a już
od dwóch tygodni centralistyczna prasa wiedeńska
z N. fr. Presse na czele zżyma się na Polaków,
rozprawia o tem, co zrobić z Galicyą, skoro Pola-
cy wyjdą z Rady państwa, podaje różne domysły
o instrukcjach dawanych Namiestnikowi względem
Nobuahlen — zgoda, rady sobie z gniewu dać nie
może — a to wszystko dla tego, że delegacja na-
sza oświadczyła, iż na podstawie wyborów bezpo-
średnich układać się nie może.

Wszakże wczoraj jeszcze N. fr. Presse poda-
wała artykuł o wyborach bezpośrednich, niby „z Ga-
licyi“ jej nadesłany, a w nim czytaliśmy „że nie
ma powodu oglądania się na Polaków w przedmio-
cie reformy wyborczej, skoro ta przez ogół w Ga-
licyi „z radością przyjęta będzie.“ Dość tego fra-
zesu, aby każdego brzydzącego się oczywistym fał-
szem przekonać, że artykuł ten, czy we Lwowie
czy w Wiedniu pisany, pochodzi od agenta N. fr.
Presse. A dziś znów jakieś zadziwienie tego dzien-
nika czemu Polacy usuwają się, czemu mówią o
wyjściu z Rady państwa, o dymisji hr. Góluh-
owskiego, jak gdyby to dzienniki niemieckie i i-
byli się cieszyli, że się raz Polaków pozbędą a na-
mówicie Namiestnika Galicji? Cieszy nas ta na-
gła dobroduszość, ale wcale nie rozczula, i nie
dziwiliby nas wcale, gdybyśmy znów jutro ujrzeli
w N. fr. Presse inwektywę na nazę narodową,
pogardę i lekceważenie, do jakiej nas przez lat
tyle przyzwyczaili w swych kolumnach, tak, że nam
dość objętyni ton, jakiego używa.

Zamieściliśmy w sobotę w telegramie treść ar-
tykułu Spensersche Ztg z powodu alokucyi Ojca Sgo.
Bardzo podobny artykuł przyniosła nam Nordd.
allg. Ztg. Ponieważ dajemy alokucję dosłownie
na czele dziennika, więc czytelnicy sami mogą z
niej przekonać się, czy prawdziwe są twierdzenia
Spensersche i Nordd. allg. Ztg o tem przemówie-
niu papieskim. Ostatni z tych dzienników powia-
da, że oryginalną łacińską mowę papieską jest gro-
wiejszy od przekładu jej wyjętego z Voce della
Verità, który on podaje. Otóż nasz przekład nie
pochodzi z włoskiego, lecz z łacińskiego, nie prze-
to w nim nie zlagodzone, zwłaszcza, że mamy w
ręku oryginalną łacińską i porównaliśmy jego wier-
ność z przekładem. W tej polenice Nordd. allg.
Ztg prawi o szanowaniu religii katolickiej i Gło-
wy kościoła, czemu jednak odzieni zadaje kłam,
nawet szczyty się, że odpowiedzialny jest redaktor
jest katolikiem, czego nigdy dotąd nie mogliśmy
się domyśleć, — ale powiada: „wszystko ma swoje
granice.“ Zarzuca ona alokucji Ojca Sgo cynizm,
z jakim przemawia o polityce Cesarza i rządu nie-
mieckiego, który musiałby tę mowę poddać w Prusich
pod kodeks karny. Papież przerzucił się zdaniem
pruskiego dziennika urzędowego na arenę demagogi-
czną, używa potwarzy i kłamstwa, miota obelgi na
monarchę sprawiedliwego, szanującego wolność wy-
znań. Otóż jeżeli obelgami są wyrazy prawdy i obu-
rzenia wyszły z ust Papieża, nadejmy nie dziwimy się,
że rząd pruski nie znosi żadnej opozycji tam, gdzie
może kodeksem karnym osiągnąć czy to na am-
bonie, czy w dzienniku. Nie pozostaje więc i tu
dłużnym, zapowiadając, że „koniecznością się sta-
je wobec tej bezcelowości zatknąć bezwzględnie gra-
nice w drodze prawodawczej między kościołem a
państwem. Jest to żywotnym pytaniem dla cesar-
stwa niemieckiego.“

W długim artykule dowodzi berlińska urzędowa
Provincial Correspondenz, że zmiana w ministerium
pruskim nie jest zmianą, a ustąpienie Bismarka
z prezydentury gabinetu nie jest właściwie usta-
pieniem. My też wcale przeciwnie temu, co twier-
dzą dzienniki berlińskie, dowodziliśmy, że Bismark
nie przestaje kierować sprawami pruskimi, czego
właśnie dowodzi dziś Prov. Cor. „W tej kwestyi
osobistej szło naprawdę zarazem o najwyższy in-
teres praktyczny i o potrzebę polityczną Prus i
Niemiec.“ A dalej: „Jeżeli ks. Bismark przestaje
prowadzić prezydium, a w ministerium pruskim
ma mieć powierzchnie tylko głos jako minister
spraw zagranicznych, to przecież ks. Bismark nie
może i nie powinien przestać być duszą i głową
ministerstwa pruskiego. Nie może — bo jest Bis-
markiem, nie powinien zaś, gdyż wielka polityka
nie tylko musi działać na zewnątrz, lecz i na we-
wnętrzny ogólny rozwój tak dla Prus jak dla Nie-
mieć według jednakich zasad.“ Słowem, artykuł
rzeczony dowodzi, że co do formy Bismark usunął
się, ale co do rzeczy, on zawsze będzie kierował
całym ministerstwem; pisze bowiem:

„Ks. Bismark ma jednak zastrzeżone sobie w
traktowaniu tych spraw wewnętrznych, do któ-
rych z wyższych i ogólniejszych punktów widzenia
szczególną przykładać ważność, branie osobistego
udziału w charakterze swoim jako pruski minister,
w innych zaś zastępować się Delbrückiem.“ „Z tego
wynika — mówi w końcu Prov. Cor. — że wcale
nie idzie o osłabienie związków między rządem
pruskim a rządem cesarskim, ani o uwolnienie ks.
Bismarka od wpływu na wewnętrzny rozwój Prus
w ogóle, lecz o uwolnienie kanclerza od współ-
nictwa w odpowiedzialności za całość administra-
cji wewnętrznej, aby mu pozwolić swobodnie peł-
nić wielkie jego powołanie w najwyższych zadani-
ach Prus i Niemiec.“

Właśnie przed dziesięcioma dniami oceniając tę
zmianę gabinetową w Czasie, wykazaliśmy, że
skupi ona całą władzę polityczną w rękach Bis-
marka, a ministerium pruskiemu zostawi czysto
administracyjną czynność.

Sprawa wytoczona listem ks. Gramonta poru-
sza umysły we Francji i w Austrii. Korespondent
nasz paryżki jednej ważnej jej strony dotknął. Na-
tomiasz Journal des Debats i Times stają przeciw
Gramontowi. Ten ostatni dziennik zawiera z Pa-
rzyża wiadomość, że Thiers obstaruje przy swoim

twierdzeniu, dodając nadto, że Gramont w roz-
mowie swojej z nim przed wojną, twierdził, że
nie należy liczyć na Austrię, i że Francja nie
zajdzie w tej wojnie sprzymierzeńców. Times mówi,
że twierdzenie Gramonta opierało się może na
złaniu wypowiedzianem przed wojną przez ks. Met-
ternicha. Przed parą wszelkie dniami J. d. Debats
przetaczał raporty ks. Metternicha przesyłane do
Wiednia, w których tego zdania nie było.

Zwracaliśmy już uwagę na milczenie urzędowych
dzienników pruskich w sprawie listu Gramonta, bo
zdawało się nam ono znaczącem. Prawdopodobnie
czekano w Berlinie na wyjaśnienia z Wiednia. Dziś
pierwsza zabiera głos w tym przedmiocie Spe-
nersche Ztg w artykule poniekąd półurzędowym,
a z jej wyrażen wykazuje się, że gabinet berliński
nie chciałby, jak to mówią, rozmyślać tej sprawy,
lecz wolaby rzucić na nią zasłonę niepamięci.

Kładzie bowiem Spensersche Ztg nacisk na ściślejsze
wzajemne przyjaźni między Wiedniem a Berlinem
od grudnia 1870 to jest od powołania hr. Andrassego,
a tem samem daje poznać, że nie rozciąga tych
uczuc do hr. Beusta. Przyjaźń ta wzmożła się
jeszcze odwiedzaniem obu Cesarzów. W takim
położeniu nie należy nurtować w przeszłości i ba-
dać, jakie mogły być zamiary polityczne w chwili
wybuchu wojny. „Polityka nie opiera się na za-
sadach prywatnej moralności“ powiada ten dzien-
nik dworski, jakby tem wyrażeniem chciał nie tylko
Austrię rozgryźć ale i Prusy usprawiedliwić.

Dziś interesem jest Austrii żyć w przyjaźni z po-
tężnymi Niemcami; co dawniej było, mało nas ob-
chodzi i nie trapi nas wcale, a na świadectwo
„takiej zakutej głowy“, jak Gramont, nie zwążamy.
Wreszcie tłumaczy Spensersche Ztg hr. Andrassego
jego własnemu słowy, gdy rzekł: Nie wypieram się
sympatyj do Francji, ale który polityk powoduje
się sympatjami?

Pierwszy podkomitet komisji konstytucyjnej zgro-
madzenia narodowego francuskiego, który miał
zbadać propozycję Dufaure, miał w sobotę naradę
z Thiersem w pałacu Elizejskim, lecz podobno nie
na niej nie stanęło.

Poseł francuski przy Stolicy Apostolskiej hr.
Bourgoing zażądał dymisji i otrzymał ją; we
czwartek był on już na pożegnaniu u Papieża i
przedstawił mu jako zastępcę sekretarza swego
Cambeforta. Powodem tej dymisji były jego sto-
unki do posła przy rządzie włoskim p. Four-
nera, mianowanie konsula francuskiego w Civi-
tavechia Blancharda, gdy poprzednik jego miał ex-
equentor od Papieża nie zaś od króla; następnie
gdy fregata „Orenoque“ w Civitàvechia stojąca u-
ważana była jako wysłana na usługi Papieża,
Fournier żądał, aby jemu oddany był ten okręt
pod rozkazy, oraz żądał, aby zakłady religijne
i dobroczynne francuskie w Rzymie jemu podle-
żały. Rząd francuski zabronił tymczasem oficerom
okrętu „Orenoque“ składać powinności noworo-
cznych Papieżowi i królowi, ażeby nie okazać, że
okręt ten jest albo nie jest na rozkazy Stolicy
Stej. Spór między obu posłami mimo dymisji je-
dnego z nich, nie załatwiony.

W Madrycie tworzy się liga przeciw usamowol-
nieniu niewolników na Porto Rico. Esperanza u-
trzymuje, że na Filipinach panuje wzburzenie z po-
vodu, że zamierzone reformy w kolonjach nie bę-
dą rozciągnięte do tych wysp. Składzie tak prędko
wiedziano tam o wnioskach postawionym przez rząd
w kortezach, skoro nie ma drutu telegraficznego
do wysp Filipińskich? Liga przeciw usamowolnie-
niu murzynów nie sprzeciwia się wykupieniu ich,
lecz protestuje przeciw użyciu tej sprawy za kwes-
tyę stronnictwa. Zwykle to jednak się dzieje, że
stronnictwo korzysta z użycia kroków uznanych za
konieczne. Czemu Sagasta i Topete nie wzięli in-
icyatywy w tej mierze? Nie byłby z niej korzystał
Zorilla.

Londyński telegram biura Reutera z Aten mówi
o nacisku Rosyi, Austrii i Niemiec na rząd gre-
cki, aby ustąpił żądaniom Francji i Włoch wzglę-
dem Laurion. Nordd. allg. Ztg powiada, że w
Berlinie nie wiadomo, czy Austrii i Rosya robiła
jakie kroki w tej mierze, ale co do Niemiec, to
nie zrobiły żadnego. Podobnie utrzymują w Wie-
dniu, że nie nie wiedzą o takim naleganiu Au-
strii na rząd grecki.

Zasiekwestrowany przez Rosyę majątek klasztoru
Grobu Świętego a położony w Besarabii, składa się
z 30 wsi najlepszej gleby i przynosił bez mała
200,000 rubli dochodu, gdy kosza administracji
nie przechodziły 15 do 20 tysięcy rubli. Powo-
dem nałożenia sekwestru było, jak już pisaliśmy,
uznanie przez synod jerozolimski swego patriarchy
za schizmatyka, iż tenże głosował przeciw uznaniu
kościółki bułgarskiego za schizmatyka na zgroma-
dzeniu patriarchów w Konstantynopolu. Rosya w
ten sposób chciała poprzeć nowy kościół bułgarski,
zapewne nie bez nadziei wpływu, jaki przez to
nabędzie za Dunajem.

Dziennik Ruskij Mir donosił, że poseł angielski
w Petersburgu lord Loftus wreczył kanclerzowi ro-
syjskiemu notę swojego rządu z zawiadomieniem,
iż ten wteżyby dopiero wnieść w sprawie prawa
i bronii niepodległości Afganistanu, gdyby woj-
ska rosyjskie posunęły się w kraje między Chiwą

a Afganistanem, amianowicie, dopóki Rosya nie ogra-
niczy się na Syr-Daria i Amur-Daria i nie przekro-
czy górnego Amuru. Przypuszczamy, że doniesie-
nie to jest mylnie, nie tylko dla tego, że bióro Reu-
tera, biorąc pochoz z doniesienia tego powtórnego
w Times w liście jakoby z Berlina, zaprzecza
mu z upoważnieniem, jak mówi, gdyż agencja Reu-
tera nie zawsze okazała się być źródłem niewąt-
pliwym, ale głównie dla tego, że w tej formie nie
mógł być lord Granville, pomimo nieczynności An-
glii, upoważniać niejako Rosyę do zabiorów, na-
znaczając im tylko pewną granicę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 29 grudnia. Ks. Gramont napisał
długi list do hr. Daru, w którym mówi: że nie
twierdził, jakoby Austrija zachęcała nas do wojny;
owszem przekonany jest, iż wojna zaskoczyła ją
dotkliwie. Pragnie on zachować milczenie o stosun-
kach Francji do Austrii przed wojną. Obstaruje
jednak prztem, iż gabinet wiedeński obiecał nam
pomoc swoją w wojnie r. 1870. Dalej mówi Gram-
mont: D. 23 lipca 1870 r. poselstwo austriackie
wreczyło mi dwie depesze swojego rządu z d. 20go
lipca i zostawiło mi je do odpisu. Jedną z nich
ogłaszała neutralność i miała być ogłoszoną za po-
rozumieniem się z nami; druga, aby zapobiedz
mylnemu tłumaczeniu, bardzo dokładnie i rozcią-
gła, była również udzieloną w St. Cloud oraz in-
nym członkom rządu; lecz nie została ogłoszoną.
Depesza ta mieściła wyrażenie już przytaczane:
„Zechciej Pan ponowić Cesarzowi i jego ministrom,
że sprawę Francji uważamy za naszą itd.“ Gram-
mont obstaruje przy swoim, że w ten sposób obie-
cnica pomocy ze strony Austrii dwa razy była da-
wana i wprost przez ministra spraw zagranicznych
potwierdzoną. Kończy zaś list swój pytaniem: Czy
zatem prawdą jest albo nie, że Austrija przyrzą-
dzała nam pomoc w wojnie r. 1870?

Paryż 29 grudnia. Wczorajsza konferencja
między Thiersem a podkomitem komisji 30tu od-
była się z obustronnem zadowoleniem. Zapewniają,
że przyszło co do głównych pytań do zgody. Obiad
w poselstwie niemieckim został odłożony. Thiers
obierał w czwartek u hr. Apponiego a w nie-
dziele u hr. Arnima.

Paryż 30 grudnia. Thiers opuściwszy wczó-
raj poselstwo angielskie, gdzie był na obiedzie,
upadł, ale nie doznał znacznego stłuczenia, a dziś
zajął się znów zwykłymi pracami.

Rzym 29 grudnia. Nowo mianowany poseł
belgijski Vanloo przybył tutaj. Agencja Stefanie-
go zaprzecza doniesieniu niektórych dzienników, że
ministerium zamierza z ustawy o korporacjach re-
ligijnych wyjąć postanowienia tyżące się domów
generałów, które mają być przedmiotem szcze-
gólnej ustawy.

Brusella 29 grudnia. Bien public pisze:
Jeżeli prawdziwym jest zamiar podjęcia na nowo
kolei luxemburskiej, to musimy zaważać rząd,
aby się miał na baczności. Koleje luxemburskie są
drogami strategicznymi wielkiej wagi; nie możemy
zastępcą przystać, aby Prusy choćby pośrednio osiedli-
ły się w Luxemburgu, nie naruszwszy obowiązków,
jakie na nas kładła neutralność nasza wobec Fran-
cji. — Senat uchwalił kontyngens rekrutów i przy-
jął ustawę o wprowadzeniu bez cel artykułów ży-
wności, poczem odrzucił się.

Petersburg 30 grudnia. Biuletyn niedzieli
pisze: Następca tronu miał noc spokojną i prze-
spać pięć godzin. Gorączka ani się zmniejszała
ani nie wzmożła. Stan sił jak najbardziej zado-
walaający.

Kursy. Wiedeń d. 30 grudnia godz. 3
4 1/2. Jedn. dług państwa banku. 66 55 — Złoty
oblig. państwa w srebrze 70 90 — Losy z r. 1870
102 25 — Akcje banku 966 — Akcje kredytowe
331 — Londyn 108 80 — Srebro 108 40 —
Dukat — Lombardy 186 — Losy z r.
1864 142 — Akcje franco-aust. 130 — Na-
poleondor 870 1/2 — Akcje kol. gal. Karola Lu-
dwika 229 — Akcje kol. Lwows. — Czernow.
— Akcje kolei północ.-wschod. — Akcje
banku związkow. (Vereinsbank) 208 50 — Obligacje
indemniz. gal. — Akcje banku wiedeń. dla
obrotu ogóln. — Akcje anglo-banku 310 —
Akcje kolei rządowej 332 — Akcje kol. niem.
— Akcje kol. Rudolfa — Trans-
waj 345 — Akcje banku budowy 187 50 — Ak-
cje kolei wschod. — Akcje banku anglo-
węgiersk. — Akcje kol. zjed. 260 — Losy
tureckie — Losy prem. węgiers. — Akcje kolei
ces. Elżbiety — Akcje kol. pół.-zach. — Akc.
ces. frank. węgiers. 101 — Ogólny austr. bank
— Akcje nowego wiedeńskiego Tow. Tram-
way —

Uspokojenie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Mielukowski.

Kurs papierów i pieniężny.

wartość kuponów do 31 grudnia)		żądają	płacą	kuponu
Wtorek austriackie	za 100 złr.	109 25	103 25	—
Kupony r. platne	100	108 25	107 25	—
Żelazna, papierowa	100 rub.	149 50	148 50	—
Galary pruskie	100 tal.	165 —	164 —	—
Dukaty austriackie	1 szt.	5 23	5 13	—
Napoleondory	1 szt.	8 81	8 71	—
Oblig. indemniz. galic.	100 złr.	77 75	6 25	77
100	100	74 75	73 50	1 99
100	100	80 25	79 —	2 43 1/2
100	100	83 75	82 25	1 58 1/2
100	100	95 —	93 75	2 48 1/2
100	100	95 1/2	93 1/2	2 48 1/2
100	100	101 50	99 50	—
100	100	102 —	99 —	—
100	100	97 —	94 —	3 99
100	100	103 25	97 —	3 97 1/2
100	100	133 —	97 —	5 62
100	100	150 25	148 50	1 49
100	100	152 50	148 50	1 49
100	100	95 25	93 56	7 1/2
100	100	94 25	92 50	9 1/2
100	100	94 25	92 50	9 1/2
100	100	79 25	78 —	32 1/2
100	100	74 1/2	42 3/4	—
100	100	96 —	93 —	2 72
100	100	91 —	89 1/2	96
100	100	91 —	90 1/2	96

Wiedok 28 grudnia.			
jednoco. dług pańs. bajk.	66 75	66 65	—
„ „ sreb.	70 60	70 50	—
blig. indemniz. niz. Austr.	93 —	94 —	—
„ „ czeskie	—	95 —	—
„ „ węgiersk.	79 50	79 —	—
„ „ galicyjsk.	76 10	75 50	—
„ „ bukowin.	75 —	—	—
„ „ siedmiogr.	77 50	77 —	—

W nowej Drukarni L. Paszkowskiego
przy ul. Mikołajskiej pod L. 444,
**wyszedł praktyczny
Kalendarz ścienny
na r. 1873**

i jest do nabycia w Administracji „Czasu”
jakoteż we wszystkich księgarniach

po cenie **20 centów.**
(255-1)

OGŁOSZENIE.

L. 4066. (2221-2-3)

Dyrekcya galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, że stopa procentowa od wszelkich zaliczek na papiery wartościowe podnosi się od dnia 1 Stycznia 1873 r. na **7%**.

Lwów dnia 4go Grudnia 1872 r.

Rogoyski, sekretarz.

Konkurs.

W celu obsadzenia **posad lekarzy kołowych w Bochni i Słotwinie** z roczną placą 200 złr. w. a., rozpisuje się niniejszym konkursem.

Chęć starać się o którą z wymienionych posad winni być doktorami medycyny, chirurgii i magistrami akuszerji, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniej **do dnia 10go Stycznia 1873 r.** do podpisane go zarządu wniesione.

Instrukcyje lekarza kolejowego przejąć można w biurze zarządu we Lwowie i na każdej stacyi.

Lwów d. 21 Grudnia 1872 r. (2246-2-3)

Z Zarządu Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej.
Karola Ludwika.

Wskazywanie.

Duszność, chrypka, katarz zadawione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiasmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną” w Ryńku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Sładach materiałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1827-12-)

KASA WKŁADKOWA Galicyj. Zakładu Kredytowego Ziemskiego

w Krakowie, Rynek Nr. 19,

od dnia 1go Stycznia 1873 roku

opłacać będzie od wkładek

już wniesionych i od nowo wnoszonych

procent w stosunku

6 od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następującego dnia po złożeniu.

Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładowej bez poprzedniego wypowiedzenia.

Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

(2215-4-6)

Dyrekcya.

Des Gouvernantes

anglaises, allemandes et françaises bonnes musiciennes et bien recommandées desirant se placer par l'Agence classique de Mme DRUGULIN à Berlin, 50 sous les tilleuls.

(2168-3-3)

Syrop z chinu i żelaza

pp. **Grimault & C.**
aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożoną. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perystaltycznych odżywek, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jedność naturalną. (2164-4-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Sładach materiałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunt Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Sładach materiałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

BENEDICTINE

LIKIER MNICHÓW BENEDYKTYNÓW OPACTWA w FÉCAMP.

Ten likier tak poszukiwany dziś przez publiczność, podawany na wystawnych stołach tak w prywatnych domach jak w restauracjach, w pałacach jak i w salonach książęcych, napotyka fałszerzy bardzo licznych, którzy go podrabiają, a szczególnie za granicami Francji.

Dla ostrzeżenia konsumentów, którzy przywiązują wagę, aby nie używać tylko prawdziwy nasz likier czysty, wytworny i nieoceniony jako środek higieniczny, zwracamy ich uwagę na fałszywa różnego rodzaju, obrzydliwego smaku i szkodliwego dla zdrowia, i podajemy obok jak i na czele ogłoszenia wzór naszych butelek, jak również pieczęci i etykiet, w które zaopatrzone zostały nasz prawdziwy **LIKIER BENEDICTINE.**

Skład główny: A. LEGRAND aîné, w FÉCAMP (Franoya).

W Wiedniu znajduje się w Głównej Agencji PP. **Joh. Gust. Wehle et Co., 1, Esslinggasse, 8,** — we Lwowie w cukierniach **PP. Rotterderna i Kosteckiego.** (1-1-8)

C. k. uprz. Kolej Dniestrzańska.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, że jej linia

CHYRÓW-STRYJ

wraz z odnogą: **Drohobycz-Borysław,**

otwartą zostanie d. **31 Grudnia b. r.**

Stacje: **Chyrów,
Fulsztyn - Głęboka,
Nadyby - Wojutycze,
Sambor,
Dublany-Kranzberg,**

**Dobrowlany,
Drohobycz,
Gaje - Wyżne,
Stryj.**

urządzone są dla ruchu **osób, pakunków, frachtów i przesyłek pospiesznych;** odnoga: **DROHOBYCZ-BORYSLAW** tymczasowo tylko dla **frachtów.**

Dotyczące taryfy i klasyfikacye towarów są do nabycia w biurach Dyrekcji w Wiedniu (Nibelungengasse Nr. 1) i na każdej z wymienionych tu stacyj za cenę 1 złr. 50 cent. w. a.

Wiedeń w Grudniu 1872 r.

(2250-2-3)

DYREKCJA.

Po otwarciu w dniu 27 Grudnia r. b. skarby umieszczonej przed ołtarzem Zwiastowania w Kościele Arch. N. Panny Maryi z napisem „na Świętopietrze” znalaziono jak następuje:

Złotem sztuk 3 po Rs. 5 czyli złotem rubli 15 — złotem sztuk 2 po 20 frank. razem frank. 40 — srebrem 1 talar pruski — 1 1/2 zł. reń. srebrem — drobna moneta austriacka 8 złr. 50 c. — 2 1/2 srebrników w jednej sztuce — papierami austriacką monetą w jednej sztuce 100 złr. — papierami pojedynczymi austriack. monetą 10 złr. — rublami rosyjskimi i polską srebrną monetą 15 złp. 11 gr. — fenigi pruskie 3.

Kwota pomieniona została posłana Najprzewielebniejszej władzy duchownej, która zwyczajną drogą, to jest przez Nuncjusza papieskiego w Wiedniu złożyła ją wraz z Świętopietrzem w innych kościołach krakowskich zebranem, a stóp Ojca Świętego jako dowód katolickich usposobień naszego miasta.

Duchowieństwo Kościoła N. P. Maryi składa szczerze i gorliwie dawcom tem serdeczniejsze podziękowanie, im oni bardziej tym czynem miłości chcieli pozostać znanymi samemu Bogu.

(2253)

X. Zygmunt Gólian,

Koadjutor Kościoła Arch. N. P. M.

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej w Lesku podaje do powszechnej wiadomości, że budżet przychodów i rozchodów powiatowych jakoteż drogowych na rok 1873, złożony zostaje w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia stronom interesowanym przez przeciąg dni 14-tu.

(2245-1-3)

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lesko d. 19 Grudnia 1872 r.

Ogłoszenie konkursu.

L. 2125.

(2 51-1-3)

Celem obsadzenia **posady Sekretarza Rady powiat. Sąddeckiej** z roczną placą 700 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs **do 31go Stycznia 1873 r.**

Ubiegający się mają swe podania, wystosowane do Wydziału pow. w Nowym Sączu, zaopatrzyć w potrzebne dokumenta służbowego uzdolnienia i gruntownej znajomości języka polskiego.

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Sącz 19go Grudnia 1872 r.

Wice-Prezes: **Jaworski.**

PISARZE BANKU POBŁ.

w Krakowie,

na żądanie strony interesowanej zawiadamiają, od zastawu Łyżek stołowych 8, do kawy 12, prócz 12 i 14, lutów 62 — i Pierscionków trzy, Krzyżyk wagi 4 dukatów, nadto Kuchernik i Branzoleję z kompozycji, w dniu 26 Listopada 1869 roku do Nr. 43, pod literą R. w Banku poborzym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającego się, wykupu jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginać; przeto wzywają wszystkich interes w tem mieć mogących, aby o wykupno jego najdalej do dnia **6 Stycznia 1873 r.** zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie. (2234-3-3)

Kraków dnia 29 Października 1872 r.

Ks. **M. Tylkowski, P. B. P.**
Stachowicz, K. B. P.

Angielka,

posiadająca język francuski, chce udzielać lekcji języka angielskiego. — Wiadomość w Biurze pani **JĘDRZEJEWSKIEJ** w Krakowie pod Nrem 419. (2254)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.



Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katarz, kaszel i chrypki długotrwale, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchitis), ale szczególnie pomyślnie sprawi skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phthisie) i **marazmowi** czyli **suchotom**. Pod działaniem jego ustaje kaszel najoporniejszy i potnienie nocne, a chory szybko powraca do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastyłki piersiowe ze soku glistnikowej salaty i laurowych liści P. Grimault**, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Sładach materiałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Sładach materiałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia, które dotknęły najżywniejsze organy; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **KATAROM, NIŻYTOWI, GOSKOZELI, CHOROZOM GARDLANI, NIŻYTOWI, GOSKOZELI, CHOROZOM GARDLANI** itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza często i nie pozostawia tylko lekkie swierzbienie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; — we Lwowie w aptece p. Mikolascha; — w Kijowie w składzie materialnym aptecznych braci Marciniaków. (852-3-)

M. DWORSKI,

w Krakowie, Rynek gł. l. 14,

utrzymując **Agencję Dzienników „Czas”, „Kraj”, „Wanderer”, „La Gazette des Etrangers”, „Djabel” i „Szczytek”** przyjmuje przedpłatę na takowe oraz wszelkiego rodzaju **ogłoszenia (inserty)** po cenach oryginalnych.

Dla dogodności Szan. Prenumeratorów, życzących sobie tego, **mogą im od 1go Stycznia 1873 r. wszystkie powyższe wymienione dzienniki być do domu odosłane.** (2244-3-3)

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY i 16.600 FR. NAGRODY.**

QUINA LAROCHE

potwierdzony przez Akademię Medyczną francuską.

ELIXIR pokrzepiający i przeciw-gorączkowy, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; leczy gastralgię, bladaczki, wychudzenie i marazm. Bardzo skuteczny przeciw gorączkom i utracie sił po gorączkach, jak również przeciw zimnicom tak pospolitym w naszym kraju. (1855-6)

QUINA LAROCHE Z ŻELAZEM w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, w Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.



Okolo

100

BILARDÓW

nowych od 200 do 500 złr. w. a. — używanych od 100 do 200 złr. wal. austr.

(2171-6-6) **Kijów bilardowych**

i wszelkie inne potrzeby bilardowe są zawsze gotowe na składzie do nabycia u

JANA KNILLA,

c. k. wyl. uprz. fabrykanta bilardów i kijów bilardowych w Wiedniu, Rossau, rothe Löwengasse 5.

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy gościec (reumatyzm), nieżyty (katarz) zadawione, zapalenie piersi, gościec w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju i t. p. Tablki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN**. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece pp. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewiczza. (1853-9-)

Do dzisiejszego Nru dołączają się Prospekta na czasopismo ilustrowane warszawskie „KŁOSY.”

Odpowiedzialny rządca Drukarni **Józef Łakociński.**